8 rekordów w Szczecinie → str. 5

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 50 | Warszawa, poniedziałek 26 czerwca 1950 r. | Rok VI

Powrót Gwardii na czoło Ligi

735 GIMNASTYKÓW W GDAŃSKU

STAWCZYK 100 m — 10.6

ŻEGLARSTWO NA NOWYCH SZLAKACH

Wywiad z przewodn. PZŻeg.

— **ŻEGLARSTWO w Polsce Ludowej rozwija się pomyślnie — oświadczył przedstawicielowi „Przeglądu Sportowego" z okazji Dni Morza, przewodniczący PZŻ Witold Zakrzewski — zarówno morskie, jak i śródlądowe jak i lodowe (bojery — ślizgi lodowe).**

— Po wojnie — mówi prezes Zakrzewski — trzeba było żeglarstwo budować od nowa ponieważ większość przystani i prawie cały sprzęt uległ zniszczeniu. Usilna praca sportowców - żeglarzy a przede wszystkim pomoc i opieka państwa pozwoliły nam osiągnąć ilościowy i jakościowy poziom w wielu konkretnych wypadkach, wyższy od przedwojennego.

DO WIELKICH sukcesów żeglarstwa Polski Ludowej zaliczyć należy stworzenie bazy społecznej w tej dziedzinie. W akcji tej szczególnie przodującą rolę odegrały ośrodki Związku Młodzieży Polskiej w Kiekrzu i Gdyni.

— Poziom dzisiejszego naszego żeglarstwa nie zadawala nas oczywiście, posiadamy jednak doskonały materiał ludzki, dobre, doświadczone kadry instruktorskie co daje poważne nadzieje na wyniki nawet w spotkaniach z żeglarstwem zagranicznym.

— Niektórzy nasi żeglarze mogli już w czasie wojny zapoznać się z najwyższą klasą żeglarstwa radzieckiego — powiedział przewodniczący PZŻ — bardzo dużą wagę przykładamy do przyszłych kontaktów regatowych ze Związkiem Radzieckim.

— Iluż mamy w tej chwili do dyspozycji instruktorów? — pytamy przewodniczącego Zakrzewskiego.

— Siedemdziesięciu, przy czym — do daje — odbywać się będą kursy i obozy instruktorskie GKKF w Bazach Szkoleniowych — Jastarni i Giżycku.

W Giżycku rozpoczyna się kurs 26 bm., a w Jastarni 3 lipca. W Giżycku po raz pierwszy PZŻ organizuje Wzorowy Ośrodek Szkolenia Regatowego, a następnie treningowe turnusy doszkalające.

Poza tym ośrodki żeglarskie organizowane będą przez Zrzeszenia i Ligę Morską.

— Jakie miałoby szanse nasze żeglarstwo w regatach międzynarodowych?

— Musimy przed takimi próbami wykonać jeszcze wiele pracy. Posiadamy jednak już kilku wybitnych regatowców. Jestem pewny, że już w roku przyszłym a najpóźniej w roku olimpijskim żeglarze polscy nie zawstydzą opinii, jaką posiadamy w żegludze handlowej.

— A jakie są najpoważniejsze bolączki żeglarstwa, czy może brak sprzętu?

— Otóż właśnie, że nie, sprzęt produkują obecnie państwowe stocznie w ilości, która... przekracza możliwości finansowe Zrzeszeń Sportowych. I to właśnie jest naszą chwilową bolączką— brak pieniędzy...

— Jak wygląda sprawa umasowienia tego pięknego sportu?

— Zachęcająco. Bardzo dobrze pracują zespoły w Pucku i nad Kiekrzem, piękne są poczynania ZS Górnik na Śląsku ZS Unia na terenie Łodzi i Szczecinka.

— Czy widać zainteresowanie żeglarstwem u chłopów.

— Coraz wyraźniej. Warto tu wymienić znajdujący się w organizacji **Ludowy Zespół na Mazurach pod Giżyckiem.**

— Więc sądzi pan, prezesie, że wzięliśmy dobry kurs i dobrze żeglujemy?

— Ponad wszelką wątpliwość, a wielkie rezultaty w tym pięknym sporcie przyjdą, jak to już powiedziałem, niebawem. (et)

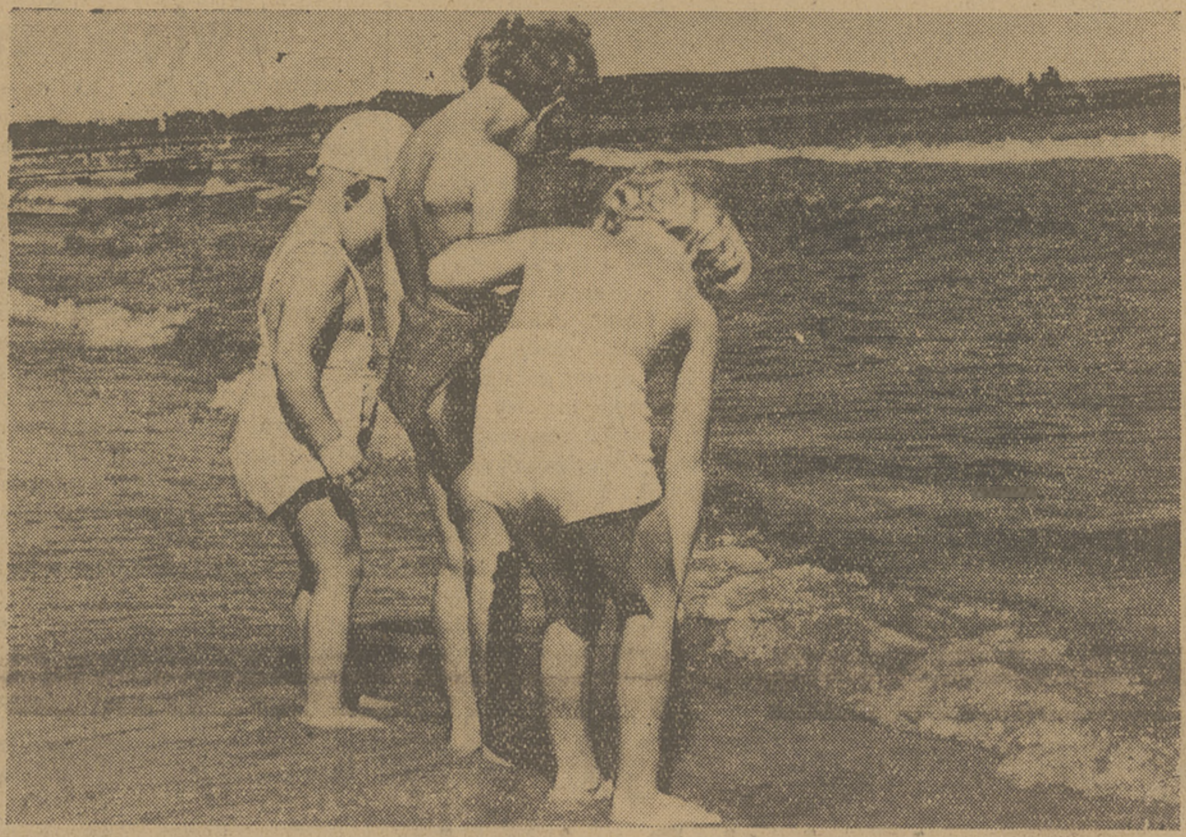
Zatopek: 8:16,8

PRAGA. — Na zawodach lekkoatletycznych w Opavie, Zatopek uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie w biegu na 3.000 m — 8:16,8 min. Drugi był Svajgr — 8:21.6. Jest to trzeci rezultat świata w bież. roku.

Reiff 5000 m zaledwie 14:51,2

BRUKSELA, 25.6. (Tel. wł.) Odbyły się tu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których spodziewano się, że Gaston Reiff ustanowi nowy rekord Belgii na 5.000 m. Ogólnie sądzono, iż przebiegnie dystans w czasie ok. 14:10. Tymczasem Reiff sprawił wielki zawód licznie zgromadzonej publiczności i zwyciężył w stosunkowo słabym czasie, gdyż — 14:51,2.

Tak więc, najlepszy czas uzyskany w 1950 r. na 5.000 m posiada w dalszym ciągu Zatopek — 14:17,2. Na drugim miejscu znajduje się Norweg Stokken 14:34,6, a dalej Fin Koskela 14:40,2 i jego rodak Blömster 14:45,2, wreszcie Fin Heino 14:45,4, Duńczyk Poulsen 14:49,4, oraz Wanin (ZSRR) 14:50,6.



Może przyszła ... trójka murarska

Tenisiści w Ostrawie

OSTRAVA. — Tenisiści polscy rozegrali międzymiastowe spotkanie Warszawa — Ostrava.

Radzio zwyciężył Klecka 2:6, 6:1, 7:5, a Jędrzejowska — Kroppova 8:6, 7:5.

W grze podwójnej spotkanie braci Skoneckich z parą Dvoracek Elbl zostało przerwane przy stanie 1:6, 6:4.

10 niedziela ligowa

Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań	2:1	(1:1)
Związkowiec Pozn. — CWKS W-wa	0:2	(0:0)
Budowlani Chorzów — Górnik Radlin	3:1	(2:0)
Kolejarz W-wa — Unia Ruch Chorzów	3:1	(2:1)
Górnik Bytom — Związkowiec Kraków	0:4	(0:1)

TABELA

1. Gwardia Kr. (2)	10	14:6	18:8
2. Unia Ruch (1)	10	13:7	20:12
3. Związk. Kr. (4)	10	13:7	21:13
4. Ogniwo Kr. (3)	9	11:7	15:11
5. ŁKS Włókn. (6)	9	10:8	17:16
6. Górn. Radlin (5)	10	10:10	13:13
7. CWKS W-wa (9)	9	9:9	18:15
8. Kol. W-wa (10)	9	8:10	15:17
9. Kol. Pozn. (7)	9	8:10	15:20
10. Górnik Byt. (8)	10	8:12	14:27
11. Bud. Chorzów (11)	9	7:11	7:10
12. Zw. Poznań (12)	10	3:17	8:19

Kontredans w tabeli ligowej

LIGA rozegrała w niedzielę tylko 3 spotkań, ale w tabeli nastąpiły zmiany, jakby ich było piętnaście. W wyniku porażki warszawskiej, Unia Ruch straciła przodującą pozycję, oddając pierwszą lokatę Gwardii Kraków. Związkowiec po „pogromie", jaki sprawił w Szombierkach również poprawił lokatę z czwartej na trzecią.

Najwięcej cieszą się kibice drużyn warszawskich. Kolejarz i CWKS wygrały spotkania i wywindowały się już na przyzwoitsze miejsca w tabeli, spychając w dół mniej szczęśliwych konkurentów.

Beznadziejnie przedstawia się sytuacja Związkowca Poznań, który po zrywie w meczu z Kolejarzem Poznań wrócił znów do serii porażek.

Tabela przedstawia się teraz bardzo ciekawie. Różnice punktowe między poszczególnymi zespołami (z wyjątkiem Zw. Warty) są minimalne, a wyniki świadczą o wyrównaniu klasy. W tej sytuacji każdy wynik jest możliwy, a więc dalsze zmiany w tabeli nie każą na siebie długo czekać. Przynajmniej pod tym względem Liga staje się emocjonująca.

Powrót tenisistów z CSR

W NIEDZIELĘ rano powrócili do kraju tenisiści polscy, którzy brali udział w mistrzostwach CSR oraz w meczach propagandowych. Tenisiści natychmiast udali się do swych miejsc zamieszkania tak, że tylko przez bardzo krótki czas mogliśmy rozmawiać z Piątkiem. Poznańczyk podzielił się z nami kilku wrażeniami:

— Byliśmy wspaniale przyjmowa-

dalszy ciąg NA STR. 3

Gimnastyka triumfuje na Wybrzeżu

GDYNIA, 25.6 (Tel. wł.). Wspaniałą manifestacją rosnącego zainteresowania zagadnieniami kultury fizycznej były ogólnopolskie zawody w gimnastyce w kl. I, II i III z udziałem 735 zawodników (w tym 320 kobiet).

Zawody rozpoczęły się barwną defiladą uczestników. Najstarszy uczestnik mistrzostw — Głonka z Krakowa i najmłodsza 14-letnia Barbara Mackiewicz z Torunia dokonali wciągnięcia flagi.

Mistrzostwa wykazały znaczną poprawę klasy w stosunku do lat ubiegłych. Na czoło spośród okręgów wybijały się zastępy okręgów Śląska, Krakowa i Warszawy.

Padający z przerwami przez obydwa dni deszcz mocno utrudniał pracę organizatorom.

I KL.:

Mężczyźni: 1) Gwoliński (Stal Pozn.)— 52,05; 2) Solarz (Włókniarz Kr.) — 50,10; 3) Świątek (Stal Brzeziny) — 50,10. **Drużynowo:** 1) Włókniarz, Kraków — 187,75; 2) Ogniwo, Kraków — 167,50; 3) Górnik Knurów — 148,25.

Kobiety: 1) Jastrzębska (Górnik Radlin) — 45,90; 2) Wcisło (Włókniarz, Kr.) — 44,50; 3) Najborska (Górnik Radlin) — 43,55. **Drużynowo:** 1) Górnik Radlin — 175,30; 2) Stal Świętochłowice — 157,80 — 3) Włókniarz Kraków — 154,50.

dalszy ciąg na str. 3

Spór polsko-szwedzki o termin meczu półfinałowego

W SPRAWIE terminu spotkania półfinałowego w strefie europejskiej o Puchar Davisa pomiędzy Polską a Szwecją trwają nadal pertraktacje. Nie został jeszcze uzgodniony ostateczny termin. Związek Szwedzki proponuje rozegranie meczu w Bastad 12 — 14 lipca, gdy tym czasem PZT chciałby, aby mecz rozegrał się w dn. 14 — 16, tj. piątek, sobotę i niedzielę. Szwedzi jednak twierdzą, iż ten termin im nie odpowiada, gdyż musieliby zawody przenieść do Sztokholmu, (nie podają jednak bliższych powodów), ale tam nie liczą na frekwencję publiczności. Natomiast PZT zależy, żeby mecz odbył się o dwa dni później (chodzi o jak najstaranniejsze przygotowanie).

W tej chwili gracze polscy otrzymali piłki Slazengersa, do których mają się w ciągu tygodnia przyzwyczaić. Na tydzień przed wyjazdem do Szwecji gracze polscy Wł. i H. Skoneccy, Piątek i Chytrowski będą odpoczywać przez tydzień nad morzem, przypuszczalnie w okolicach Szczecina, tak, aby mogli się przyzwyczaić do klimatu, w którym zostanie rozegrane spotkanie.

Wyjazd do Szwecji nastąpi przypuszczalnie 7 lipca.

Czechosłowacja czy Polska? Błyskawiczny konkurs Przeglądu

10 NAGRÓD w błyskawicznym konkursie przeznacza „Przegląd Sportowy" dla swych Czytelników, którzy odgadną:

1 Kto zwycięży w spotkaniu lekkoatletycznym mężczyzn Polska — Czechosłowacja?

2 Który zawodnik polski osiągnie najlepszy rezultat wg tabeli fińskiej?

3 Która zawodniczka polska uzyska najlepszy wynik wg tabeli?

Odpowiedzi należy nadsyłać na adres Redakcji „Przeglądu Sportowy" W-wa, Mokotowska 3 do piątku 30 bm. Decyduje data stempla pocztowego. Kupony nadesłane po tym terminie nie będą brane pod uwagę.

Spis nagród podamy w najbliższym numerze.

KUPON

Pierwsza odpowiedź: . . . .

Druga odpowiedź: . . . .

Trzecia odpowiedź: . . . .

Imię i nazwisko . . . .

Adres . . . .

Smoczyk bije rekord lecz ulega wypadkowi

ŁÓDŹ, 25.6 (Tel. wł.). Przy nienotowanej frekwencji publiczności, na łódzkim torze żużlowym odbył się trójmecz motocyklowy: CWKS (W-wa) — Ogniwo Bytom — Ogniwo — Łódź. Spotkanie ściągnęło na boisko ponad 10.000 widzów dla ujrzenia sensacyjnego pojedynku, zapowiadanego tu zresztą bardzo szumnie, pomiędzy mistrzem Polski Smoczykiem a łodzianinem Kołeczkiem Tad.

W pierwszym wyścigu Smoczyk daje pokaz brawurowej jazdy i ustanawia rekord toru łódzkiego 1.600 m w 1:22,2. Rekord ten trwa krótko. Poprawia go Kołeczek wynikiem 1:20,0.

Publiczność czekała na bezpośrednie starcie obu zawodników. W jednym z wyścigów Smoczyk na wirażu zahacza o koło przeciwnika usiłując w ten sposób wyjść na czoło i pada z maszyną na ziemię. Kraksa nie jest groźna. Za kilka minut mistrz Polski ponownie startuje, lecz w decydującym pojedynku z Kołeczkiem Smoczyk nie kończy wyścigu, gdyż przewraca się i łamie obojczyk. Prosto z toru odwożą go do szpitala. Wyścig ten wygrywa Tad. Kołeczek.

W ogólnej punktacji: 1) Ogniwo Łódź 37 pkt., 2) CWKS Warszawa 34 pkt., 3) Ogniwo Bytom — 32 pkt.

Rekordy lekkoatletek CSR

PRAGA, 25.6. (Tel. wł.) — Lekkoatleci Czechosłowacji żyją pod znakiem zbliżającego się spotkania z Polską w Warszawie.

Szczególnie pilnie przygotowują się do walki kobiety, które trenują na obozie kondycyjnym w Brnie. Forma zawodniczek czechosłowackich osiąga obecnie szczytowy poziom. Tak na przykład podczas międzyklubowego spotkania ATK — Sokol Vinohrady — Sparta, mistrzyni CSR w rzucie dyskiem Jungrova ustanowiła nowy rekord CSR, wynikiem ponad 44 m! W skoku wzwyż Mondrachova uzyskała 155 cm.

Myśleliśmy, że lider gra lepiej

Kolejarz W-wa bije zdecydowanie Unię 3:1

Kolejarz Warszawa — Unia Ruch 3:1 (2:1). Bramki padły w kolejności: 12 min. — Przecherka (Ruch), 36 min. — Łącz (Kol.) z karnego, 40 min. — Popiołek (Kol.), 81 min. — Wesołowski (Kol.). Sędziował dobrze Przybysz. Widzów ok. 10.000.

Kolejarz W-wa — Borucz, Wołosz, Łabęda, Szczepański, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Łącz, Szularz, Wesołowski.

Unia Ruch — Wyrobek (Wiechuta), Gebur, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przecherka, Cieślik, Tim, Mateja, Kubicki.

Po derbach warszawskich pisaliśmy, że Kolejarz jest obecnie niebezpieczną dla każdego przeciwnika drużyną. O tym, że sąd był trafny, przekonał się na swej skórze Ruch, który wyjechał z Warszawy z zasłużoną, bezapelacyjną porażką. Kolejarze są w formie. Ich defensywa jest twarda, zdecydowana, nawet dość szybka, atak kombinuje w polu nienajgorzej, zdobywa łatwo teren, strzela, chociaż w dalszym ciągu popełnia błąd grania na Łącza.

Wydaje się, że błąd ten nie będzie się zresztą powtarzał w najbliższych meczach, gdyż Łącz usunięty został z boiska za kopnięcie przeciwnika bez piłki i będzie musiał odcierpieć karę. Skoro już omawiamy wypadek Łącza, to należy stwierdzić, że mecz był ostry, a chwilami brutalny. Razem z Łączem wywędrował z boiska Bomba, który nie potrafił opanować nerwów i kopnięciem oddał za kopnięcie. Przed przerwą bardzo brzydko spisał się Tim, który kopnął Brzozowskiego, w chwili, gdy piłka była od nich bardzo daleko.

Mecz należał do ostrych, a chwilami nawet brutalnych spotkań. Doskonały w tym dniu sędzia Przybysz potrafił jednak opanować temperamenty, wydawał orzeczenia w sposób zdecydowany i bezstronny.

LIDER ZAWODZI

Lider tabeli zawiódł oczekiwania. Jedynie przez około 20 minut po przerwie Ruch opanował boisko. Pozostałe 70 minut należało bezapelacyjnie do Kolejarza, który, gdyby nie pech, zdobyłby jeszcze większą porcję bramek.

Szczególnie słabo zaprezentowali się obaj obrońcy, którzy braki techniczne pokrywali brutalnością. Wyrobek niepewny, w wielu wypadkach piłka uciekała mu z rąk. Z pomocy na najlepszą notę zasłużył Cebula, który jako stoper dzielnie rozbijał ataki Kolejarzy. Suszczyk słabszy, niż zazwyczaj, a Jacek niewidoczny.

Napad Unii to właściwie tylko Cieślik, który umiejętnie rozdziela piłki, idzie na przeboje, strzela. Tim i Mateja słabi technicznie. Ze skrzydłowych Kubicki nieco lepszy od Przecherki, obaj jednak dalecy są od dawnej, reprezentacyjnej formy.

KOLEJARZ W-WA — DOBRZE

Kolejarz grał dobrze. Nie było w drużynie słabych punktów, wszyscy walczyli z ambicją i poświęceniem do ostatniego gwizdka. Na szczególne wyróżnienie zasługują: Borucz, Wołosz, cała pomoc oraz Wesołowski i Popiołek w ataku.

Wołosz bez trudu stopował Kubickiego, był obrońcą ofensywnym, któremu nie obce były dalekie raidy na pole Unii. Szczawiński skutecznie pilnował Cieślika, rzadko tylko dając mu dojść do strzału. Młody Szczepański znalazł nareszcie właściwą pozycję i jako skrajny pomocnik wykazał dalszą poprawę. Jest szybki, wytrzymuje silne tempo gry, potrafi oddać piłkę do przodu. Gdy jeszcze zdobędzie więcej wiadomości technicznych i będzie grał czyściej, może być kandydatem do kadry.

Wesołowski pokazał, że jest zawodnikiem, który nie czeka na piłkę, lecz idzie na nią, a przez to samo panuje nad sytuacją. Właśnie dzięki temu zdecydowaniu lewoskrzydłowy Kolejarza zdobył trzecią, decydującą o ostatecznym wyniku bramkę. Popiołek grał konstruktywnie, strzelał, często cofał się do tyłu, pod koniec jednak spotkania wyraźnie spuchł.

OD 0:1 DO 3:1

Natychmiast po gwizdku sędziego do ataku przystąpili kolejarze. Gnietli wyraźnie do 12 min., kiedy niespodziewanie, z winy obrony, Kubicki podjechał pod bramkę, scentrował i Przecherka główką zdobył prowadzenie. Ataki Kolejarza nie ustają. Co chwila na polu bramkowym gości powstaje niesamowita kotłowanina, raz silna bomba Łącza odbija się od poprzeczki. Wreszcie w chwili, gdy pod bramką Wyrobka powstało nowe zamieszanie jeden z zawodników Ruchu dotknął piłkę ręką, a sędzia odgwizdał karny. Łącz zmylił Wyrobka i wyrównał.

Następna bramka padła z dalekiego szczura Popiołka, przy czym atakujący w tym samym momencie bramkarza Jaźnicki dopomógł pośrednio w jej zdobyciu.

Po pauzie, po krótkim okresie przewagi Kolejarza, do głosu doszedł Ruch. Wtedy jednak okazało się, ze atak gości zbyt wiele kombinuje, a mało strzela. Chociaż wyrównanie wisiało na włosku, a kornery sypały się jeden po drugim, Ruch nie zdobył upragnionej bramki. Po 20 min. Kolejarz otrząsnął się z przewagi, przeszedł do kontrnatarcia i w 81 min. Wesołowski przerzuciwszy piłkę nad wybiegającym bramkarzem ustalił wynik dnia. (gw)

Bramka „nie z tej ziemi"

w meczu Gwardia - Kolejarz 2:1

KRAKÓW, 25.6 (Tel. wł.). **Gwardia — Kolejarz Poznań 2:1 (1:1).** Bramki dla Gwardii zdobył Gracz, dla Kolejarza Wojciechowski. Sędziował Orliński z Katowic. Widzów ok. 15 tys.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Snopkowski, Cisowski, Gracz, Kohut, Mordarski, Mamoń.

Kolejarz: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski, Chudziak, Tarka, Matuszak, Bednarek, Anioła, Czapczyk, Gogolewski, Kołtuniak.

Na tle ogólnej szarzyzny zawodów ligowych mecz Gwardia — Kolejarz stanowił miły i przyjemny wyjątek. Grano szybko, ambitnie, zdobywano teren bądź krótkimi płaskimi podaniami, bądź dalekimi crossami, walczono ostro, lecz w dozwolonych granicach. Gdyby jeszcze na poziomie znalazły się umiejętności strzeleckie i gdyby rutynowani napastnicy Gwardii nie dawali się w tak dziecinny sposób wciągnąć na offsidowe pułapki, to wtedy zwycięstwo Gwardii byłoby wyższe cyfrowo.

Gwardia grała znów ze zmienioną konfiguracją napadu, obsadzając pozycje lewego łącznika Mordarskim, a powołując na skrzydło Cisowskiego. Efekt z nader ambitnej gry szybkiego skrzydłowego Gwardii był jednak niewielki.

Instruujący znakomicie swoich kolegów Gracz w dwóch wypadkach, gdy znalazł się sam na sam z bramkarzem, nie potrafił wyzyskać takich rzadkich sposobności — a na wątpliwą pociechę ma to, że jego partnerzy zaprzepaścili takich pozycji dużo więcej.

Poznańczycy zdobyli jedną bramkę dającą im kilkunastominutowe prowadzenie w okolicznościach określonych mianem „nie z tej ziemi". Obrońca Wojciechowski wykopnął piłkę z własnej połowy w kierunku bramki Gwardii. Piłka przeszła wysokim łukiem ponad stojącym daleko na przedpolu bramkowym Jurowiczem. Kiedy ten razem z obrońcami rzucił się za nią w pogoń, było już zapóźno.

Pomoc Gwardii dopiero po przerwie spełniła zadanie kostruktywne, zasilając napad dokładnymi podaniami. Wówczas to stanowiący ostoję Kolejarza do przerwy Tarka, stawał się coraz mniej widoczny i pożyteczny.

W tym okresie na plan pierwszy wybił się w drużynie poznańskiej młody bramkarz Wróblewski należący wraz z Aniołą, Sobkowiakiem i Tarką do najlepszych zawodników drużyny poznańskiej.

Beznadziejna gra w Poznaniu

CWKS — Zw. Warta 2:0

POZNAŃ, 25.6. (Tel. wł.) — CWKS Warszawa — Związkowiec Warta 2:0 (0:0). Bramki zdobyli w 58 min. Cybiński ze strzału samobójczego oraz w 81 min. Sąsiadek. Sędziował Fraszczak z Tarnowa. Widzów 8.000.

CWKS: Skromny, Piotrowski, Serafin, Łyszczarz, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, Świcarz, Olejnik, Wojciechowski II.

Zw. Warta: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Groński, Skrzypniak, Opitz, Kajdasz, Jóźwiak, Grabianowski, Artur.

Przez 90 min. wiała z boiska atmosfera wyjątkowej beznadziejności. Policzyliśmy zaledwie kilka akcji, w których podejrzewać można było jakąś myśl przewodnią. Reszta poczynań była improwizacją i to w najgorszym gatunku.

CWKS wygrał zasłużenie. Okazał się zespołem bardziej wyrównanym i lepiej zgranym. Drużyna stołeczna, mając w pomocy oraz w trójce defensywnej silną ostoję, po zmianie stron kompletnie unieruchomiła anemiczny kwintet miejscowych i celnymi podaniami ciągle zasilała swój własny atak.

Gdyby warszawiacy mieli trochę lepszą dyspozycję strzalową, wynik niewątpliwie mógłby być wyższy.

Krasówka chory - Górnik przegrywa

Związkowcy (Kraków) zwyciężają 4:0

BYTOM, 25. 6. (Tel. wł.) *Górnik Bytom — Związkowiec Kraków 0:4 (0:1).* Bramki zdobyli: w 25 — Glajcar, w 67 — Browarski, w 72 — Parpan II, w 81 — Nowak. Sędziował Wielgusiak z Lublina. Widzów 6 tysięcy.

Górnik: Jung, Czernik, Gaweł, Stein, Wieczorek, Banisz, Pająk, Jerominek, Krasówka, Czepionka, Renk.

Związkowiec: Stefaniszyn, Jodłowski, Piekulski, Feluś, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar.

O technice Związkowca wyrażano się dotychczas z uznaniem. Nowaka i Bożka ceniono najwyżej, a o pozostałych napastnikach mówiono też na ogół pochlebnie.

Obserwując mecz zza bramki, gdy widzi się piłkarzy jak na dłoni, można przekonać się o zaawansowaniu technicznym zawodników. Uchodzący za mistrzów w tym względzie nie panowali nad piłką i psuli szereg doskonałych okazji. Widziało się wprawdzie kilka popisów dobrego opanowania piłki, lecz zwolnione tempo zagrania pozwalało przeciwnikowi na dalsze skuteczne szachowanie.

Po meczu pewien kibic, który śledził zawody z trybuny mówił: —Browarski zdobył bramkę strzałem, który na naszych boiskach należy do rzadkości. Zza bramki wyglądało to trochę inaczej. Strzał był dobry, ale i obrona była możliwa. Bramkarz Górników spóźnił się z interwencją i piąstkował w chwili, gdy piłka przeszła już linię bramkową.

Garbarnia w drugiej połowie, grając z wiatrem, zepchnęła przeciwnika całkowicie do defensywy. Górnicy atakowali tylko wypadami. Wypady te kończyły się na dobrze usposobionym Lasiewiczu. Największą jego zasługą jest dobre pokrycie dyrygenta Górników — Krasówki. Inna sprawa, że Lasiewicz miał ułatwione zadanie, gdyż Krasówka grał z niewyleczoną kontuzją i bardzo się oszczędzał.

Wtajemniczeni kibice powiadają, że Krasówka ma pękniętą kość i przed każdym meczem bierze zastrzyki znieczulające (sprawę tę powinien natychmiast wyjaśnić lekarz — red.).

W ataku najsłabszym był Parpan II, do Bożka trzeba mieć pretensje za głębokie cofanie się do tyłu.

Górnicy zagrali wyjątkowo słabo. Defensywa ma na sumieniu trzy bramki. Pierwszy punkt zdobył Glajcar, wykorzystując nieporozumienie Czernika z Jungiem, druga padła ze strzału Bożka, Parpan II po wolnym bitym przez Nowaka dobiegł do piłki odbitej od poprzeczki i zdobył trzeci punkt. Obrońcy Górnika zamiast przeszkodzić mu w biegu wołali na bramkarza aby się śpieszył. Zwycięstwo przypieczętował Nowak wjeżdżając do pustej bramki po minięciu graczy.

Sędzia Wielgusiak z Lublina nie uznaje rzutów karnych. Związkowiec zasłużył na trzy jedenastki, Górnik na jedną za rękę Lasiewicza.

(j. b.)

Sportowy plan batalii ZMP

DWUDNIOWA odprawa kierowników wydziałów wf Zarządów Wojewódzkich ZMP, która odbyła się w piątek i sobotę w Warszawie miała na celu nakreślenie dalszego planu pracy, naprawienia dotychczasowych błędów i głębszego powiązania pracy wydziałów sportowych ZMP a Partią.

W podstawowym referacie kierownik wydziału wf przy ZG ZMP Rzeszot przeanalizował wyniki upowszechnienia wychowania fizycznego oraz udziału sportowców w walce o wykonanie planu 6-letniego.

Z referatu wynikało, że wydziały sportowe utrzymują zbyt słabą łączność z PZPR, kierownicy zrobili bardzo mało lub zupełnie nic w celu spopularyzowania tych gałęzi sportu, które wzmagają nasze możliwości obronne, jak strzelectwo, szybownictwo, kajakarstwo itp.

W dyskusji zebrani podali kilka faktów, które dowodzą braku odpowiedniej opieki ZSCh. i Rady Sportu Wiejskiego nad klubami Ludowych Zespołów Sportowych.

Samokrytyczna ocena dotychczasowej pracy delegatów pozwala przypuszczać, że błędy popełnione więcej się nie powtórzą i że plan będzie wykonany.

Brzydki chwyt Barańskiego nie zaszkodził Budowlanym w zwycięstwie nad Górnikiem

KATOWICE, 25.6 (Tel. wł.). **Budowlani Chorzów — Górnik Radlin 3:1 (2:0).** Bramki dla AKS: w 5 min. Barański, w 22 min. Pizdula, w 60 — Piechaczek, dla Górnika w 62 Warzecha. Sędziował Szperling. Widzów ok. 6 tys.

Budowlani: Janik, Karmański, Janduda, Kalus, Wieczorek, Gajdzik, Bożek, Pizdula, Pierchała, Piechaczek, Barański.

Górnik: Budny, Pawełek, Bober, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Kurzeja, Franke, Trybus, Szleger, Warzecha, Dybała.

Kierownictwo AKS zdecydowało się na radykalne cięcie i usunęło z drużyny ligowej dawnych gwiazdorów, którzy z meczu na mecz zagrywali coraz to gorzej. Manipulacja się powiodła i zwolennicy drużyny chorzowskiej oglądali pierwsze zwycięstwo „swoich" w tegorocznych rozgrywkach.

Z dawnego napadu pozostał jedynie Barański, który robił wszystko, aby debiutanci wypadli słabo, by kierownictwo znów przychylnym okiem patrzało na gwiazdorów. Ta wolta Barańskiemu się nie udała. Piechaczek i Pizdula zdali egzamin, słabiej zagrał Pierchała i Bożek. W każdym razie atak AKS miał wiele ładnych zagrań, rwał do przodu, zbyt jednak często przetrzymywano piłkę.

Poważny udział w zwycięstwie ma Janik. Bronił on z wielką brawurą i dwukrotnie interweniował skutecznie w chwili, gdy kibice zamykali oczy nie chcąc widzieć, jak piłka zatrzepoce w siatce. Zarzucić mu trzeba zbyt dalekie raidy od własnej bramki.

Słabiej, niż zwykle zagrała tym razem defensywa. Nie można się temu dziwić,. gdy weźmiemy pod uwagę, iż Karmański i Kalus w niedawnym czasie przeszli poważne operacje, a okres rekonwalescencji był niewystarczającym dla odzyskania pełni sił.

Kierownictwo AKS zasłania się świadectwem lekarskim, które stwierdza, że wymienieni zdolni są do gry.

Górnicy z Radlina reprezentowali się nienajgorzej, w akcjach ich widać było pewną myśl, starano się nawet grać na prostopadłe podania, zwlekano jednak ze strzałem, a przy tym Janik wyłapywał piłki z pod nóg gotującym się do strzału napastnikom.

Defensywa Górników pozostawia wiele do życzenia. Piłkę podawano do przodu nie celnie, to też przeciwnik nie miał trudności w paraliżowaniu akcji zaczepnych.

Zwycięstwo AKS nie podlega dyskusji. Mecz na normalnym ligowym poziomie, zato wiele emocjonujących sytuacji podbramkowych trzymało widzów w napięciu.

Tandem Adamczyk — Łomowski trenuje nad morzem

GDYNIA, 25.6 (Tel. wł.). Na trybunach w czasie mistrzostw gimnastycznych Polski widzimy znaną sylwetkę rekordzisty skoku w dal Adamczyka.

— Od dwóch tygodni — mówi nasz reprezentant — przebywam na Wybrzeżu. Przyjechałem tutaj do Łomowskiego, z którym razem trenujemy. Pobyt nad morzem zrobił mi bardzo dobrze. Trenujemy stosunkowo dosyć lekko. Tylko niedługie biegi w lesie i skoki na piasku.

Poza tym towarzyszę Łomowskiemu w jego przygotowaniach w kuli i dysku. W czasie wspólnych wysiłków przychodzi nam to dużo łatwiej. Ogólnie czuję się bardzo dobrze. Po meczu z Czechosłowacją chciałbym zrobić generalną próbę w dziesięcioboju. Prawdopodobnie startować będę w ramach czwartków lekkoatletycznych w Warszawie. Powinienem zrobić co najmniej 6.800 pkt., co przy konkurencji dało by mi szanse w następnych zawodach uzyskać ponad 7.000.

Żałuję, że nie byłem w Warszawie na niedzielnych eliminacjach. Przyznam się szczerze, że chętnie bym startował na 400 m przez płotki. Konkurencja ta wydaje mi się bardziej odpowiednia dla mnie, niż 110 m przez płotki. Sądzę, że na 400 m powinienem zejść poniżej 57 sek.

Pierwsza porażka CDKA w Lidze piłkarskiej ZSRR

ZGODNIE z naszymi przewidywaniami liderzy tabeli ligi piłkarskiej ZSRR ustawicznie się zmieniają. Na czele znajdowały się zespoły Spartaka z Moskwy, moskiewskiego Lokomotiw, tbiliskiego Dynamo, a ostatnio Zenita i Skrzydeł Sowietów z Kujbyszewa. W dzisiejszej tabeli prowadzi znów Dynamo Tbilisi.

Ciekawy jest układ dołu tabeli. Na ostatnich miejscach znaleźli się prawie wszyscy zeszłoroczni outsiderzy. Stosunkowo wysoką lokatę zajmuje jedynie ryska Daugawa. Szachter, który bardzo dobrze wystartował na wiosnę i był jednym z poważniejszych kandydatów do pierwszego miejsca, po kilku przegranych meczach uplasował się na 16 pozycji.

Największą niespodzianką ostatnich rozgrywek jest nieoczekiwana porażka CDKA Moskwa z moskiewskim WWS 0:1. Jest to dopiero pierwsza przegrana CDKA, który miał na swym koncie 6 straconych punktów (same remisy).

Wyniki ostatnich spotkań: Zenit Leningrad — Skrzydła Sowietów 4:0 (1:0), Daugawa Ryga — WWS Moskwa 1:0 (0:0). Lokomotiw Charków — Dynamo Kijów 0:1 (0:1), Szachter Stalino — Spartak Moskwa 1:1 (0:1), Dynamo Jerywań — Neftianik Baku 2:2 (1:2), Dynamo Tbililsi — Spartak Tbilisi 3:1 (2:1), Torpedo Moskwa — Torpedo Stalingrad 0:2 (0:1), Dynamo Moskwa — Dynamo Mińsk 3:0 (0:0), Lokomotiw Moskwa — Zenit Leningrad 2:0 (1:0), Dynamo Leningrad — CDKA Moskwa 1:1 (1:1), Neftianik Baku — Dynamo Tbilisi 1:3 (1:2), CDKA Moskwa — WWS Moskwa 0:1 (0:0), Dynamo Moskwa — Lokomotiw Moskwa 1:1 (1:1).

TABELA

1.	Dynamo Tbilisi (2)	17	25:11	36:19
2.	CDKA Moskwa (4)	14	20: 8	22:10
3.	Zenit Leningrad (3)	14	20: 8	34:16
4.	Skrzydła Sowietów (1)	14	20: 8	12:32
5.	Lokomotiw Moskwa (4)	15	19:11	22:21
6.	Spartak Moskwa (5)	14	17:11	27:12
7.	Dynamo Moskwa (8)	15	15:15	21:16
8.	Dynamo Jerywań (7)	14	15:13	22:19
9.	Daugawa Ryga (9)	14	14:14	15:15
10.	WWS Moskwa (11)	13	13:13	21:18
11.	Dynamo Leningrad (10)	13	13:13	17:15
12.	Torpedo Stalingrad (15)	15	12:18	15:27
13.	Dynamo Kijów (18)	14	11:17	11:15
14.	Lokomotiw Charków (12)	14	11:17	12:19
15.	Spartak Tbilisi (13)	14	11:17	12:21
16.	Szachter Stalino (17)	14	10:18	13:19
17.	Torpedo Moskwa (14)	14	10:18	12:24
18.	Dynamo Mińsk (16)	15	9:21	21:32
19.	Neftianik Baku (19)	15	9:21	11:26
15.	Spartak Tbilisi (13)	14	11:17	12:21

UWAGA: W nawiasach podajemy poprzednie lokaty.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ZW. ZAWODOWYCH

MOSKWA. W Gorki zakończył się turniej bokserski o mistrzostwo Związków Zawodowych. Drużynowo tytuł mistrza zdobyła drużyna Zrzeszenia Piszczewnik z Korolewem w w. ciężkiej na czele. Tytuł mistrza Zw. Zawodowych zdobył również Szczerbakow w w. pół średniej, Turia w półciężkiej.

Zapaśnicy wyjechali do Bułgarii

DO BUŁGARII wyjechała w sobotę wieczorem z Warszawy zapaśnicza reprezentacja Polski, która rozegra mecz w Sofii 29 bm. z reprez. Bułgarii, a następnie kilka spotkań na prowincji.

Wyjechali: Sznajder, Toboła, Świętosławski, Gołaś, Radoń, Bajorek i Kryszmalski. Kierownikiem ekspedycji jest prezes PZA — W. Ziółkowski. Z zapaśnikami wyjechał nadto sędzia Zatorski i delegat GKKF — Sałata.

Niespodzianki w II Lidze

Stal Katowice spada na V miejsce

GRUPA ZACHODNIA

Budowlani Gdańsk — Buodwlani Świdnica 1:1 (1:1).

Włókniarz Łódź — Kolejarz Ostrów 2:1 (1:0). Goście ograniczili się do sporadycznych wypadów, które najczęściej kończyły się na polu karnym Włókniarza. Bramki zdobyli Wiornik i Wiazłowicz dla Włókniarza, dla Kolejarza Młynarek.

Włókniarz Chodaków — Kolejarz Toruń 2:2 (2:1). Włókniarze przeważali, jednak zbyt rzadko decydowali się na strzał. Bramki zdobyli Pawlak w 17 min. oraz Cyganik z karnego w 39 dla Bzury i Satek w 30, a Górnicki (samobójcza) w 85 dla Kolejarza.

Gwardia Szczecin — Związkowiec Radom 5:1 (3:0).

Stal Sosnowiec — Kolejarz Bydgoszcz 7:4 (1:1). Bramki dla Stali: Majewski i Macuga po 2, Powała, Cholewa i Słota, dla Kolejarza Nowak 2, Andrzejewski i Nowicki po 1.

TABELA

1.	Kolejarz Toruń (1)	8	12: 4	14: 9
2.	Gwardia Szcz. (3)	8	11: 5	24:15
3.	Stal Sosnowiec (2)	8	11: 5	24:16
4.	Budowl. Gdańsk (4)	8	10: 6	18:16
5.	Kolejarz Bydg. (5)	8	9: 8	21:18
6.	Związk. Radom (6)	8	8: 8	13:15
7.	Włókn. Chodak. (7)	8	7: 9	16.17
8.	Kolejarz Ostr. (8)	8	5:11	9:13
9.	Włókniarz Łódź (10)	8	4:12	13.22
10.	Budowl. Świdn. (9)	8	4:12	9:20

GRUPA WSCHODNIA:

Włókniarz Częstochowa — Ogniwo Bytom 0:3 (0:1). Włókniarzowi starczyło sił tylko na 20 min. Prowadzenie uzyskał w 18 min. Wiśniewski z rzutu karnego. Po przerwie wynik podwyższył Salik w 17 m. trzecią bramkę zdobył w 24 min. Biskupek.

Związkowiec Chełmek — Kolejarz Przemyśl 2:1 (1:1). Chełmek zagrał jeden ze słabszych meczy, jednak lepsze przygotowanie techniczne zadecydowało o zwycięstwie. Bramki zdobyli: Borowski i Zatorski III dla Związkowca oraz Mielniczek dla Kolejarza.

Związkowiec Przemyśl — Ogniwo Częstochowa 2:2 (1:0).

Lublinianka — Ogniwo Tarnów 0:5 (0:4). Lublinianka wystąpiła w eksperymentalnym składzie. Bramki zdobyli: Torsia 3, Roik III, Kokoszka.

Stal Katowice — Stal Lipiny 2:3 (0:1). Bramki: Bitner 2 i Kubocz dla Lipin.

TABELA:

1.	Ogniwo Bytom (3)	8	11: 5	19:10
2.	Ogniwo Czest. (2)	8	11: 5	16:10
3.	Związk. Chełm. (4)	8	11: 5	20:15
4.	Ogniwo Tarnów (3	8	10: 6	18: 8
5	.Stal Katowice (1)	8	10: 6	20:12
6.	Stal Lipiny (6)	8	8: 8	19:16
7.	Związk. Przem. (7)	8	7: 9	13:15
8.	Kolejarz Prz. (8)	8	6:10	10:19
9.	Lublinianka (9)	8	3:13	9:25
10.	Włókn. Częst. (10)	8	3:13	9:28

Piłkarze Zrzeszeń walczą 29 bm.

29 czerwca reprezentacje piłkarskie Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych rozegrają między sobą spotkania według następującego planu:

Budowlani — Spójnia w Gdańsku,

Ogniwo — Kolejarz w Krakowie,

Górnik — Związkowiec w Wałbrzychu,

Unia — Stal w Sosnowcu.

Spotkania zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż w reprezentacjach poszczególnych Zrzeszeń wystąpią najlepsi piłkarze polscy.

DYNAMO ZDOBYWA PUCHAR MOSKWY

MOSKWA. W turnieju siatkówki o Puchar Moskwy wzięło udział ponad 150 zespołów. W finale pięciokrotny mistrz ZSRR kobieca drużyna Lokomotiw spotkała się z Dynamo, któremu uległa 3:2. Tym samym Dynamo zdobyło Puchar.

Puchar Moskwy wśród drużyn męskich zdobył także zespół Dynamo. Dynamo w finale pokonało Lokomotiv 3:1.

GÓRNIK ZABRZE MISTRZEM OPOLA

ZABRZE, 25.6. (Tel. wł.) W decydującym meczu o mistrzowsko opolskiego OZPN Górnik Zabrze pokonał Budowlanych Opole 2:1 (1:1). Dla zwycięzców bramki zdobyli: Winderlich i Prosek po jednej, dla opolan Klik.

BUDOWLANI (POZNAŃ) MISTRZEM POZPN

POZNAŃ, 25.6. (Tel. wł.) — W Lesznie odbyło się rewanżowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Klasy A okręgu poznańskiego, w którym Budowlani Poznań remisując z tamtejszym Kolejarzem 2:2 (1:1), zdobyli tytuł mistrzowski.

Bramki dla Budowlanych zdobył Przybylski, dla Kolejarza Leszno: Eliński i Skrzypczak.

Morze—największą bazą sportów wodnych

Bydgoszcz nadal twierdzą wioślarstwa

Wielka rewia sił przed sezonem

BYDGOSZCZ, 25.6 (Tel. wł.). Rozegrane w niekorzystnych warunkach atmosferycznych (silny boczny wiatr) regaty międzyklubowe na torze Brdy — Ujściu wykazały w dalszym ciągu pierwszeństwo klubów bydgoskich nad pozostałymi ośrodkami. Ogółem do regat zgłoszonych zostało 80 osad z 386 zawodnikami, z 19 klubów.

Na starcie z małymi wyjątkami znalazła się czołówka naszego wioślarstwa. Bardzo licznie obesłane były konkurencje nowicjuszy. W programie regat przeprowadzono 3 wyścigi eliminacyjne przed meczem ze Szwedami, przy czym w jedynce startował tylko Kocerka w barwach warszawskiego AZS.

Ten sam zawodnik w rywalizacji dwójek podwójnych wraz z Elmanem z poznańskiego AZS, z którym trenował wspólnie tylko przez dwa dni, zwyciężył parę krakowskiego AZS — Desco Csaba, Galewski. Niewątpliwie w obu tych wypadkach walka byłaby dużo ciekawszą, gdyby na starcie stanął Verey, który po raz pierwszy od kilkunastu lat znalazł się na regatach w roli widza.

Dużej emocji dostarczył wyścig czwórek ze sternikiem, w którym na starcie znalazły się cztery silne osady. Od startu prowadzenie objęli wrocławscy akademicy. Silne, spokojne uderzenia akademików zapewniły osadzie tej na finiszu pewne zwycięstwo przed Związkowcem i Kolejarzem.

Bardzo zaciętą walkę toczyły na całej długości toru ósemki seniorów Kolejarza i Związkowca. Prowadzenie zmieniało się co kilkadziesiąt metrów i dopiero lepsza końcówka Związkowca zadecydowała o minimalnym zwycięstwie.

Wśród kobiet triumfowały również bydgoszczanki, które po zaciętej walce zwyciężyły imienniczki z Warszawy.

W konkurencji czwórek nowicjuszy i młodszych, dobrze spisały się osady Budowlanych z Torunia, Płocka i Włocławka.

W kategorii ósemek zwyciężały pewnie osady bydgoskiego Kolejarza.

WYNIKI:

Czwórki juniorów: 1) Ogniwo Kal. 3:59; 2) Związkowiec Bydg. 3:51; 3) Ogniwo Poznań 4:17,8.

Czwórki kobiet: 1) Związkowiec Bydg 5:29,5 w składzie: Linda, Treuchel, Ponomarew, Zientkiewicz, sternik — Syperska, 2) Związkowiec (W-wa) — 5:37,2.

Cwórki półwyścigowe nowicjuszek: 1) Budowlani Tor. — 4:46, 2) Związkowiec Bydg. — 4:49,5; 3) Kolejarz Bydgoszcz — 4:52,1.

Czwórki ze sternikiem (eliminacje) — 1) AZS Wr. — 6,47 w składzie: Schwarzer Z., Schwarzer E., Jagodziński H., Sarnowiecki, sternik Żmudziński, 2) Związkowiec Bydgoszcz 6:50,5; 3) Kolejarz Bydgoszcz — 6:51,9.

Dwójki bez sternika: 1) Związkowiec Bydg. 7,21 w składzie: Ciżmowski, Wiśniak, 2) AZS Poznań 7:57,3. **W wyścigu tym startował na jedynce Kocerka, który przybył jako drugi w 7:25,3.**

Ósemki młodszych:)1 Kolejarz Bydg. — 6:12,5, 2) AZS Wrocław — 6:13,1; 3) Zw. (W-wa) — 6:15,9.

Czwórki wagi lekkiej: 1) Budowlani Toruń — 6:49, 2) Budowlani Płock — 6:57.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) Związkowiec Bydg. — 7:08; 2) Ogniwo, Poznań — 7:15; 3) ZKS Związkowiec Włocł. 7:15,8.

Dwójki podwójne młodszych: 1) Ogniwo Pzn. — 7:15, 2) Związkowiec Włocł.— 7:18,4.

Czwórki nowicjuszy: 1) Budowlani Włocławek — 6:34,8; 2) AZS Poznań 6:36; 3) Spójnia Barcin — 6:42,4.

Czwórki półwyścigowe juniorów: 1) Budowlani Tor. 4:26,5; 2) Związkowiec (Warszawa) — 4:29,1; 3) Spójnia Barcin — 4:59,2.

Ósemki półwyścigowe juniorów: 1) Kolejarz Bydg. 3:39; 2) Związkowiec Bydgoszcz — 3:40,4; 3) Budowlani Płock — 3:42,2.

Dwójki podwójne (eliminacja) — 1) AZS, W-wa i Poznań w składzie: Kocerka, Ellman — 6:26,3; 2) AZS Kraków — 6:29,7, 3) AZS Wrocław — 7:20.

Czwórki młodszych: 1) Budowlani Włocławek — 6:42, 2) Budowlani Tor. — 6:46, 3) Spójnia Barcin — 6,47.

Ósemki: 1) Związkowiec Bydgoszcz — 5:49 w składzie: Świątkowski, Kocerka H., Kościelak, Nowak Stefan, Chalas, - Rembisz, Nowak Czesław, Suligowski, sternik Szyperski.

W ogólnej punktacji zwyciężył Związkowiec Bydg. 76 pkt. przed Kolejarzem Bydg. 45 i Budowlanymi Toruń 35 pkt.

(Wic.)



Coraz więcej żagli na Kiekrzu, pięknym ośrodku żeglarstwa

Powrót tenisistów

dokończenie ZE STR. 1

ni w Zlinie, Gottwaldowie i Ostravie. Nasze mecze propagandowe w robotniczych ośrodkach miały wielkie powodzenie. Korty otoczone były światem pracującym, bardzo serdecznie do nas ustosunkowanym. Jeśli chodzi o moją grę, to grałem poniżej formy, co tłumaczę lekkimi piłkami, do których nie mogłem się przyzwyczaić. Natomiast Władek Skonecki grał doskonale i wcale na lekkość piłek nie narzekał. Uważam, że w meczu z Asbothem w Pradze grał lepiej niż w Budapeszcie, wówczas pokonał Węgra. Niestety tym razem Skonecki miał wyjątkowego pecha i szczęście sprzyjało wybitnie Węgrowi. Publiczność w Pradze wyraźnie sprzyjała Skoneckiemu. Po meczu Asboth wyraził przekonanie, iż Skonecki w Szwecji ma szanse zdobycia dwóch punktów.

KOPENHAGA. — Tenisiści Danii: Nielsen i Ulrich otrzymali odznaczenia państwowe za zwycięstwo nad Francją. W ten sposób Dania po raz pierwszy znalazła się w półfinale pucharu Davisa.

DUBLIN. — W mistrzostwach Irlandii H. Weiss pokonał Murphyego 8:6, 6:1.

STRASBURG. — Znany dziesięcioboista Heinrich uległ wypadkowi motocyklowemu i przez dwa tygodnie nie będzie mógł startować.

Głos z głębi łodzi

BYDGOSZCZ, w czerwcu.

Po zorganizowaniu centralnej narzędziowni w Zjednoczonych Zakładach Rowerowych nie ma już kłopotów z informacjami o wioślarstwie. Przy jednym z licznych imadeł, pracuje wzorowy ślusarz narzędziowy i czołowy nasz wioślarz Janek Świątkowski, szlakowy reprezentacyjnych osad Związkowca. Na temat obecnej sytuacji w naszym wioślarstwie regeatowym.

Przypomniał na wstępie, że to właśnie na naszym reprezentacyjnym torze regatowym w Łęgnowie pod Bydgoszczą, dokładnie 19 września 1948 roku w pierwszym powojennym międzynarodowym spotkaniu wioślarskim, Polska w przekonywującym stylu pokonała Szwedów 4:2 i on, skromny ślusarz, bronił barw narodowych jako szlakowy ósemki.

— W roku ubiegłym na ich wodach również nasi im dali w skórę 4:2, przypomina wioślarz. A jak będzie w roku bieżącym, zobaczymy?

— U nas w BTW — Związkowcu trenuje od bieżącego sezonu nasz wychowanek Ciesielski. Trenujemy regularnie i liczymy na czwórkę i ósemkę, mimo, że mamy groźnych rywali.

W Kaliszu dostaliśmy już pierwszą lekcję od Kolejarzy, którzy dla odmiany uczą się u naszego wieloletniego „taty" — Brzezińskiego. Byli mistrzowie Polski, Czarkowski, Drążek, Parzysz i Chodziński, trenują regularnie i znajdują się w dobrej formie. My wioslujemy z Kościelakiem, Kocerką, Sugowskim, no i ze mną na szlaku.

Wielkoludy z wrocławskiego AZS są już na torze i trenują pilnie pod okiem inż. Bujwida. Od ubiegłego roku poważnie zmężnieli, dorośli każdy po kilka centymetrów.

— A co będzie z pozostałymi konkurencjami?

— Do jedynek kandyduje tylko Kocerka, który już również trenuje na torze. Roger Verey nie zgłosił się do jedynki, a jest możliwe, że pojedzie w dwójce podwójnej z kolegą klubowym Dezso Csabą.

Do rywalizacji w tym roku stają bardzo groźne w roku ubiegłym: Włocławek, Toruń, Płock, Kalisz, Poznań, Warszawa. W stosunku do ub. roku daje się zauważyć pewnego rodzaju zmniejszenie startujących. Powodem małej ilości zgłoszeń, jak twierdzi mój rozmówca, jest brak odpowiedniej ilości pieniędzy na transport łodzi.

— Taki na przykład ostatni wyjazd naszych osad do Kalisza kosztował na jedną dobę tylko 120.000,— złotych.

W pierwszych dniach lipca walczymy na wodach jeziora Kruszwicy w eliminacjach do trójmeczu: CSR, Węgry, Polska w Czechosłowacji. Regaty rozegrane zostaną na jeziorze.

Po regatach tych reprezentanci skoszarowani zostaną na obozie kondycyjnym nad pięknym jeziorem kruszwickim. **(Wic.)**

Keres ZSRR prowadzi w turnieju w Szczawnie Zdroju

SZCZAWNO-ZDRÓJ, 25. 6. (Tel. wł) W niedzielę dogrywano partie niedokończone w 4, 5 i 6 rundzie. Troianescu (Rum) wygrał z Kottnauerem (CSR) i przegrał z Keresem (ZSRR); Szapiel (P) przegrał z Arłamowskim (P) i Auerbachem (ZSRR) oraz zremisował z Koeberlem (Węgry). Auerbach (ZSRR) zremisował z Koeberlem. Kottnauer zremisował z Bondarewskim (ZSRR), Gawlikowski (P) przegrał z Keresem i zremisował z Simaginem (ZSRR); Grinfeld (P) zremisował z Simaginem Foltys (CSR) wygrał z Hellerem (ZSRR), Zita (CSR) zremisował z Szabo (W) i przegrał z Tajmanowem (ZSRR), Tarnowski (P) wygrał z Arłamowskim (P).

Po 6 rundach prowadzi Keres (ZSRR) 5,5 pkt. przed Barcza (Węgry) 5 pkt. oraz Auerbachem (ZSRR) i Szabo (Węgry) po 3,5 pkt.

Gimnastyka triumfuje na Wybrzeżu

dokończenie ze str. 1

II KL.:

Mężczyźni: 1) Jokel (Stal Nowy Bytom) — 56,75; 2) Ogrodnik (CWKS W-wa) — 56,45; 3) Januchowski (CWKS W-wa) — 56,10. **Drużynowo:** 1) CWKS, W-wa—221,65; 2) AZS AWF, W-wa — 219,90; 3) Stal Brzeziny — 214,15.

Kobiety: 1) Sergiel (Ogniwo Sopot) — 47,30; 2) Róg (AZS AWF) — 46,90; 3) Plocharzówna (AZS AWF) — 46,65. **Drużynowo:** 1) AZS AWF Warszawa — 182,75; 2) Górnik Orzegów — 182,10; 3) Włókniarz Kraków — 179,30.

III KL.:

Mężczyźni: 1) Nestrypke (Spójnia Katowice) — 56,30; 2) Zemlok (Spójnia Katowice) — 56,10; 3) Kontny (AZS AWF)— 55,95; **drużynowo:** 1) Spójnia Katowice — 219,60; 2) Ogniwo Poznań — 219,35; 3) AZS AWF Warszawa — 219,10.

Kobiety: 1) Kutznerówna (AZS AWF)— 47,80; 2) Kocówna (AZS AWF) — 47,60; 3) Sochowicz (Kolejarz Kraków) — 47,30; **drużynowo:** 1)AZS AWF Warszawa — 189,60; 2) Kolejarz Kraków — 182,50; 3) Górnik Zabrze — 180,85.

A OTO kilka opinii o mistrzostwach: **Prof. Fazanowicz tak mówi:**

— Ubiegłego roku w Poznaniu w zawodach o mistrzostwo mieliśmy 330 zawodników i zawodniczek. Obecna cyfra wzrosła do 735 co ma i swą wymowę. W samej tylko III kl. startowało 444 zawodników i zawodniczek. Jednocześnie podniósł się znacznie poziom. Pocieszającym jest fakt, że zawodnicy i zawodniczki w II kl. reprezentują dobrą gimnastykę przyrządową. Poprawiła się również sytuacja w kl. I, zwłaszcza, że do zawodów nie stanęli zawodnicy klasy mistrzowskiej. Świadczy to, że praca wyszkoleniowa w ośrodkach i klubach dzięki dużemu wkładowi instruktorów osiąga coraz lepsze rezultaty.

Przewodniczący WKKF w Gdańsku znany teoretyk gimnastyki, ob. Kusmirdrowicz:

— Gimnastyka jest podstawowym elementem rozstrzygającym o przyszłości każdego sportowca. Zagadnienie to zostało w ostatnim okresie rozwiązane zdecydowanie przez państwowe władze sportowe. Liczny udział w zawodach najlepiej świadczy o umiłowaniu tego przedmiotu wbrew twierdzeniu laików, że młodzież nie lubi gimnastyki. Niedowiarstwo, jakie częściowo panowało w Polsce, zostało już przełamane przed dwoma laty w czasie pobytu gimnastyków radzieckich, którzy pokazali jakie wartości emocjonalne i wychowawcze posiada sport gimnastyczny. Obecnie korzystamy z doświadczeń radzieckich zarówno w pracach naukowych, jak i technicznych. Łącząc teorię z praktyką, wystartowaliśmy z gimnastyką w szerokim stylu, co rokuje duże nadzieje.

Tymoteusz Gowsz, prymus Akademii WF:

— Na początku mała uwaga pod adresem PZG: organizując tak potężne zawody należało przygotować również krytą halę, gdyż padający deszcz szczególnie w pierwszym dniu obniżył wartość imprezy. Ogólnie biorąc, należy stwierdzić, że gimnastyka ogarnia coraz większe masy, przy tym podnosi się również średnia poziomu. Szkoda, że zawody zbiegły się z zakończeniem roku szkolnego na Akademii WF, przez co nasz zespół AWF nie mógł się dostatecznie przygotować. W tych warunkach II miejsce przez nas zajęte nie przynosi nam ujmy.

A. Skotnicki

DAKAR (Senegal). — M'Baye osiągnął w trójskoku 14,30, a Thiam Papa Gallo w skoku wzwyż — 1,95.

HELSINKI. — Strand wygrał bieg na 1.500 m w 3:50, bijąc Johanssona — 3:55. Hyytiainen uzyskał w oszczepie 67,64, bijąc Oldena 62,95, Nicklen skoczył wzwyż 1,90, a Viataja o tyczce 400.

Składy CSR na mecz z Polską

PRAGA, 25.6 (Tel. wł.). Składy reprezentacji lekkoatletycznych CSR na spotkania międzypaństwowe z Polską (w Warszawie 1 i 2 lipca) zostały już ustalone:

Mężczyźni: 100 m — Horcic, Otava (Broz, Trubl), 200 m — Horcic, Otava (Podebrad), 400 m — Podebrad, Kodrle, 800 m — Aim, Winter (Naring), 1.500 m — Slavicek, Cevona (Melicharik), 5.000 m — Zatopek, Liska (Diringer), 110 ppł.—Krul, Tosnar (Mrazek), 400 ppł. — Moravec, Aim (Formanek), 3.000 z przeszkodami — Roudny, Liska (Slavicek), wzwyż — Sejnoha, Fiedler (Tonko), w dal — Fikej, Mrazek (Martinek), tyczka — Saxa, Krejcar, trójskok — Kubicek, Penek, kula — Kalina, Jirout (Kormuth), dysk — Knotek, Dadak, oszczep — Kiesewetter, Wünsch, młot — Knotek, Dadak.

Kobiety: 100 m — Tasarikova, Hiklova (Hulova), 200 m — Modrachova, Hiklova (Hulova), 80 ppł. — Modrachova, Hiklova (Plskova), kula — Jungrova, Komarkowa, dysk — Jungrova, Stachovicova, oszczep — Zatopkova, Zalova, wzwyż — Mudrachova, Plskova, w dal—Tesarikova, Plskova, 4x100 — Zatopkova, Tesarikova, Hiklova, Mudrachova.

Kolejarze bydgoscy podnoszą sygnał

„Wolna droga na torach wioślarskich"

Bydgoszcz w czerwcu

ZWIĄZKOWY Klub Wioślarski „Kolejarz" istnieje od 1928 roku, mając w swej historii poważne sukcesy. Szkoda tylko, że jako jedyny klub wioślarski Kolejarz — nie jest otoczony należytą opieką ze strony ZS „Kolejarz". Nawet ze zwolnieniem na treningi i udzielaniem urlopów na spływy kajakowe jest bardzo ciężko. A przecież ZKW „Kolejarz" jest jednym z najpoważniejszych klubów wioślarskich w Polsce, zajmując w ubiegłym roku 3 miejsce w ogólnej punktacji PZW.

Klub uruchomił własną stocznię, w której wybudowano łodzie wyścigowe jak: dwójkę bez sternika, czwórkę bez sternika i ósemkę z krajowego materiału. Wiosła ZKW „Kolejarza" znane są na torach niemieckich, węgierskich, jugosłowiańskich i czechosłowackich.

W roku 1939 bydgoszczanie zdobyli „Puchar Bałtyku", a mistrzostwa Polski dzierżyli w 1938 i 1939 roku. Po odzyskaniu niepodległości przystąpili pierwsi do pracy i byli bezkonkurencyjni w latach 1945, 1946 i 1947.

Tegoroczny sezon wioślarski zapowiada się nadzwyczaj ciekawie, wobec czego na przystani „Kolejarza" panuje ożywiony ruch. Ruch zapanował już wczesną wiosną w pierwszej połowie marca.

Zarząd i kierownictwo klubu kładą duży nacisk na umasowienie sportu wioślarskiego przez wcielanie uczącej się młodzieży kolejarskiej do klubu. Sport wioślarski to nie tylko sport wynikowy, którego efekty obliczyć można czasami uzyskanymi na torze regatowym. Po treningach na sali i zaprawie w basenie „Kolejarze" już są przygotowani do regat, trenując codziennie po całodziennej pracy. Pod okiem trenera kol. Brzezińskiego i naczelników Jankowskiego i Reinkego — przygotowują się masy młodzieży a wśród nich spotykamy znanych sportowców Drążka, Mygę, Czarkowskiego, Chodzińskiego oraz młodzież zaawansowaną Kardacha, Zarembę, Pełczyńskiego, Kaszubowskiego i wielu innych.

Stwierdzamy, że ZKW „Kolejarz" wychowuje w idealnie sportowej atmosferze zdrowego i posiadającego radość życia młodego wioślarza.

Również przy Klubie istnieje sekcja kajakowa, która w tym roku chce specjalnie propagować turystykę wodną wśród kolejarzy, pragnących wypocząć na wodach pojezierza mazurskiego i licznych jeziorach i szlakach wodnych Pomorza.

E. Horosz
ZKW Kolejarz Bydg.
koresp. teren.



Olejnik (Nr 10) w zaciętej walce o piłkę z Łabędą i Brzozowskim. Akcji przyglądają się od lewej: Szczawiński, Górski, Szczepański (Nr 4) i Świcerz. Fragment z derbów warszawskich Kolejarz — CWKS 2:2
Foto Franckowiak — API

Kraina „tysiąca jezior"

zaniedbała żeglarstwo i wioślarstwo

OLSZTYN, w czerwcu.

WOJ. OLSZTYŃSKIE, jak żadne w kraju, ma doskonałe warunki naturalne do rozwoju sportu żeglarskiego i wioślarskiego. Setki rozległych jezior, pokaźny zastęp miłośników pięknych sportów wodnych, pewna ilość sprzętu, wprawdzie nie wystarczająca — niemniej pozwalająca na stawienie pierwszych kroków, dają nie lada możliwości na stworzenie z okręgu olsztyńskiego przodującego ośrodka „wodniaków" w Polsce.

A niestety rzeczywistość daleko odbiega od tych realnych perspektyw. Łatwiej jest usłyszeć o sportach wodnych w tych nawet okręgach, którym natura poskąpiła szlaków wodnych, niż w „Krainie tysiąca jezior" — woj. olsztyńskim.

Cóż składa się na ten smutny stan rzeczy? Co jest powodem, że żeglarstwo i wioślarstwo na Warmii i Mazurach „leży"?

Niewątpliwie główna przyczyna tkwi tu w dziwnie obojętnym stosunku klubów i zrzeszeń do sportów wodnych. Nadal jeszcze kluby bazują przede wszystkim na piłce nożnej i boksie, wykazując mało zainteresowania innym dziedzinom.

W pogodne dni letnie, wody jeziora Krzywego w Olsztynie, czy jez. Niegocińskiego w Giżycku, ożywiają się jachtami, kajakami i łodziami. Liczne rzesze młodzieży samorzutnie wypływa na szersze wody. Ogromna większość tych młodzików nie ma pojęcia o racjonalnych metodach treningu, budowie i konserwacji sprzętu.

Bo skąd, nie ma się przecież komu nimi zaopiekować. Organizuje wprawdzie Liga Morska kursy żeglarskie, robią coś nie coś harcerze, ale w sumie są to bardzo skromne i bardzo niewystarczające poczynania. Nie ma dotychczas gościnnego gospodarza, który objąłby patronat nad sportem wodnym i wziął pod opiekę amatorów żagla i wiosła.

Działający do ub. roku w Olsztynie ekskluzywny Jacht Klub, nic właściwie nie zrobił na drodze do umasowienia tego pięknego sportu. Gospodarzył i to nienadzwyczajnie na przystani nad jez. Krzywym i do dziś jeszcze nie może ostatecznie przekazać jej, nowemu gospodarzowi — ZS „Kolejarz". Sprawa się przeciąga, czas ucieka a roboty jest wiele. Trzeba nie mało trudu włożyć, aby doprowadzić do należytego porządku przystań, a Jacht Klub nie może jakoś sfinalizować nieskomplikowanych przecież formalności.

Olsztyński „Kolejarz" zapowiada bliższe zainteresowanie się żeglarstwem już w tym sezonie. Główną uwagę skupi na szkoleniu no.i na grupowaniu sprzętu. Bo dotychczas nie może się pochwalić zbyt bogatym taborem; dwa jachty szkolne, kilka mniejszych jednostek — oto cały inwentarz kolejarzy. Znając ich solidne podejście do każdej pracy, należy przypuszczać, że zrobią oni wreszcie i na wodzie szczęśliwy zwrot na lepsze.

O ile żeglarstwo jest ciemną plamą Olsztyna i nasuwa niewesołe refleksje, o tyle przyjemniej jest pisać o młodym jeszcze, a świetnie się rozwijającym sporcie motocyklowym. Niespełna rok jak wszyscy olsztyńscy motocykliści skupili się w ZS „Kolejarz", a już mogą się poszczycić pięknymi wynikami.

W tej chwili główny nacisk sekcja motorowa kładzie na wszechstronne szkolenie młodych zawodników i to jest bodaj najpomyślniejszy objaw, gwarantujący nie przejściowe błyskotliwe sukcesy lecz dalekowzroczną planową pracę. **(RK)**

Oczy i uszy świata

MOSKWA. — Zakończone w Tule mistrzostwa zapaśnicze ZSRR w stylu wolnym, wyłoniły nowych mistrzów, z których wielu po raz pierwszy zdobyło zaszczytny tytuł.

W wadze lekkiej Jeltyrian zdobył tytuł po raz szósty.

W poszczególnych kategoriach I miejsca zajęli: musza — Babajew (Azerbejdżan); kogucia — Looaru (Estonia), piórkowa — Dennikow (Dynamo), lekka—Jeltynian Moskwa), półśrednia — Rybalko (Dynamo), średnia — Cimakuridze (Tbilisi), półciężka — Anglas (Armia), ciężka — Mekokiszwili (Moskwa).

LONDYN. — Fred Kowalewski, który bierze udział w turnieju wimbledońskim jest jeszcze bardzo młodym człowiekiem Posiada on atletyczną budowę i 190 cm wzrostu! Rodzice Kowalewskiego wyemigrowali swego czasu z Polski za ocean.

ZURICH. — Szwajcar Wahli uzyskał w skoku wzwyż 194,5.

MEDIOLAN. — Moretti uzyskał na 200 m — 21,.8

OSLO. — Landbanke skoczył w dal 7,19.

LONDYN. — Williams z Nigerii uzyskał w skoku w dal 7,69.

AMSTERDAM. — Mc Farlane pokonał Winta na 400 m w czasie 47,5, Wint — 47,8.

OSLO. — 5.000 m Stokken 14:49,2.

NOWY JORK. — W czasie uniwersyteckich mistrzostw w USA Biffle skoczył w dal 7,75, czterech innych uzyskało wyniki powyżej 7,50.

Spacerkiem z Gniewu do Gdańska powędrowała hala sportowa

W ODLEGŁOSCI 30 km od Tczewa, na trakcie prowadzącym z Gdańska do Bydgoszczy, leży na iewym brzegu Wisły maleńkie miasteczko — Gniew. Brak w najbliższym sąsiedztwie jakichkolwiek zakładów pracy, stoi na przeszkodzie rozwoju tej miejscowości. Dlatego też zdziwienie wywołała w Gdańsku w ubiegłym roku wiadomość, że w „zapomnianym" Gniewie znajduje się hala sportowa, mogąca pomieścić 4.000 osób. Hala ta mogłaby więc pomieścić wszystkich mieszkańców tego miasta w ilości 2.500 i jeszcze pozostałby duży „luz".

Rozpoczęły się więc wędrówki do Gniewu. Brak hal na Wybrzeżu był mocnym dopingiem. Wielu było amatorów na ten obiekt. Najsprawniej jednak zakrzątnęli się „Budowlani", którzy otrzymali prawo własności i rozpoczęli rozbiórkę. Początkowo praca szła systemem gospodarczym. Firmy budowlane Wybrzeża zadeklarowały 60 samochodów z ciągnikami, przewożąc olbrzymie ciężary wraz ze składanymi ścianami na miejsce nowej budowy do centrum mieszkalnego Gdańska, do Wrzeszcza.

Od tej chwili minęło parę miesięcy. Budowę rozpoczętą systemem gospodarczym, przyjęło SPB, doprowadzając ją w szybkim tempie do końca. Dzięki ofiarnej pracy robotników i akcji współzawodnictwa, piękna ta budowla zostanie w najbliższych dniach (22 lipca) oddana do użytku. Do szybkiego wykończenia hali przyczyniła się Stolarnia Mechaniczna Nr 1 — SPB, z majstrem Kołodziejczykiem oraz grupa cieśli z brygadierem Józefem Kisielem na czele.

Zwiedzamy halę. Budowla utrzymana w tonie jasno-pastelowym, wygląda imponująco. Z wysokiego pułapu zwisa kilkadziesiąt lamp. Obok powierzchni 1,200 m kw., służącej na cele treningowe, czy imprezy, z boku wznoszą się amfiteatralnie betonowe trybuny, na których może znaleźć pomieszczenie ponad 800 osób. Razem na hali pomieścić się może około 3.500 osób.

Oprowadzający nas projektodawca budowli, inż. arch. Teodor Malczyk, (specjalista od urządzeń sportowych) podaje nam dalsze szczegóły.

— W ciągu najbliższych paru dni położona będzie na betonie podłoga z miękkiego drzewa. Tym samym w okresie zimowym hala pozyska kryty kort. Nadto przygotowujemy specjalne urządzenia do gimnastyki, lekkoatletyki i gier sportowych.

Do hali przylegają 3 szatnie, położone w różnych punktach wraz z ubikacjami oraz umywalkami i natryskami. Dzięki centralnemu ogrzewaniu będzie do dyspozycji gorąca woda. Na scenie zainstalowana została specjalna aparatura dla występów artystycznych. Kosztorys budowy wynosi około 35 milionów złotych.

Wychodzimy na zewnątrz. Kilkudziesięciu ludzi zajętych jest przy robotach ziemnych. Okazuje się, że dokoła hali powstaną dalsze obiekty sportowe. Na Święto Odrodzenia obok hali, zostaną oddane do użytku dwa korty tenisowe. Z drugiej strony powstanie kort centralny, okolony dokoła amfiteatralnymi trybunami na 4.000 miejsc. Obok zbudowane zostaną boiska do siatkówki i koszykówki, boiska treningowe do piłki nożnej oraz 4-torowa bieżnia.

Wychodzimy z terenu z przekonaniem, że Gdańskowi przybędzie nowy doskonały obiekt sportowy, który przyczyni się do wyszkolenia dalszych zastępów sportowców.

Aleksander Skotnicki

Przed mistrzostwami Polski w szermierce na bagnety

ZAPOWIEDZIANE przez Polski Związek Szermierczy Pierwsze Ogólnopolskie indywidualne mistrzostwa w szermierce na bagnety, które odbędą się dnia 8 i 9 lipca na centralnym korcie CWKS w Warszawie, pobudziły do jeszcze intensywniejszej pracy liczne rzesze.

Zagadnieniem tym interesują się również zastępy młodzieży i dlatego junacy SP przygotowują się starannie do tej imprezy. W tym celu został dla nich przez Komendę Główną zorganizowany obóz treningowy.

Celem obozu było podniesienie usprawnienia technicznego, wyeliminowania 5 reprezentantów oraz zapoznanie uczestników z regulaminem i sposobem przeprowadzenia zawodów. Obóz odbył się w Warszawie w czasie od 11 do 18 bm.

Po tygodniowej pracy i po finałowych walkach eliminacyjnych do reprezentacyjnego zespołu PO SP weszli: 1) Adamczak Z. (z hufca wiejskiego Kom. Woj. SP Poznań), 2) Solski R. (z hufca szkoln. Kom. Woj. SP. Olsztyn), 3) Woźnica J. (z hufca szkoln. Kom. Woj. SP. Lublin), 4) Kiełczyński B. (referent wf z 35 bryg. SP. Kraków), 5) Sadza St. (z Kom. Woj. SP. Kielce).

„Wpław" przez Szczecin

W ramach Święta Morza odbędzie się w Szczecinie 29 bm. piąty z kolei wyścig pływacki „Wpław przez Szczecin", organizowany przez ZS „Ogniwo". Główny bieg dla zawodników powyżej lat 18 odbędzie się na dystansie 500 m.

Każdorazowo wyścig gromadził kilkudziesięciu uczestników. W tym roku zosta nie przekroczona cyfra 100 startujących pływaków i pływaczek z całej Polski. Wśród zgłoszonych figurują m. in. takie nazwiska: z Warszawy — Ludwikowski, Mroczkowski, Jabłoński, Fijałkowska, z Bielska — Bielmówna i Dzień, z Bytomia — Gremlowski, Zimny, Gryszczykówna, z Krakowa — Dobranowska, Karnecki, Szymańska, Petrokońska. Zgłoszenia z innych Okręgów spodziewane są na dniach.

MARSYLIA. — Pływacka drużyna żeńska „Cercle de natation" z Marsylii pobiła rekord Francji w sztafecie 10×100 m, uzyskując czas 13:12. Dawny rekord 13:38,8.

Wójcik mistrzem Polski na szosie

55 zawodników na starcie

POZNAŃ, 25.6 (Tel. wł.). Wyścig kolarski o szosowe mistrzostwo Polski na 160 km na trasie Poznań — Kostrzyn — Września — Słupca Wilczna i z powrotem zakończył się pełnym sukcesem Wójcika, który zwyciężył w dobrym czasie 4:11,08. Startowało 55 zawodników. Wójcik dyrygował wyścigiem i nadał mu silne tempo dochodzące miejscami do 45 km na godzinę.

Na 12 km od Swarzędza, grupa 11 kolarzy wśród których znajdują się m. in. Wójcik, Sałyga, Królikowski, Gabrych, Wandor, Rzeźnicki, Nowoczek, Weglenda, Kudert inicjują ucieczkę, która im się udaje. Pozostali rozbijają się na dwie grupy, przy czym drugiej grupie 10 kolarzy przewodzi Manowski, a trzeciej — Pietraszewski. W niezmienionym składzie kolarze mijają półmetek i dopiero w drodze powrotnej za Słupcą Wójcik wraz z Sałygą, Królikowskim, Gabrychem i Wandorem odrywają się od reszty i wpadają razem do Wrześni.

Za Kostrzynem czołówka wzmacnia tempo i dzieli się na dalsze dwie grupy. Wójcik wraz z Królikowskim uciekają i uzyskują ponad 2 km przewagi. W Swarzędzu na kocich łbach Królikowskiego łapie kurcz i pozostaje w tyle pozwalając Wójcikowi na dalszą ucieczkę i ukończenie wyścigu jako zwycięzcy. Sałyga jadący na trzeciej pozycji mija Królikowskiego i jako drugi wpada na metę przed Królikowskim, Gabrychem Wandorem, Rzeźnickim, Kudertem, Nowoczkiem i Weglendą.

Wyniki: 1) Wójcik (Ogn. W-wa) — 4:11,48, 2) Sałyga (Gw. Łódź) — 4:12,44, 3) Królikowski (Kol. W-wa)— 4:13,08, 4) Gabrych (Włókn. Łódź) — 4:13,20, 5) Wandor (Związk. Kr.) — 4:19,10, 6) Rzeźnicki (Kol. W-wa) — 4:21,36, 7) Kudert (Gw. W-wa), 8) Nowoczek (Unia Chorzów), 9) Weglenda (Unia Chorzów), 10) Murawaniecki (Włókn. Łódź). Wyścig ukończyło 39 zawodników.

Największą ilość startujących zanotowano w wyścigu dla kartowiczów. Na starcie stanęło 90 kolarzy, z których ukończyło 77. Wyścig dla kartowiczów odbył się na 75 km na trasie Poznań — Kostrzyn — Netla — Podstolice i z powrotem. Jak się później okazało na mecie, trasa ta była zbyt krótka. Zwycięstwo odniósł Sielańczyk (Włókn. Sosnowiec) w 2:12:17,6 przed Kulawikiem (Ogn. W-wa), Popowskim (Stal Wr.), Łasakiem (Gw. W-wa), Domagała (Kol. Poznań), Taczakiem (Unia Poznań) wszyscy w tym samym czasie.

W ramach mistrzostw odbył się wyścig na rowerach turystycznych na 30 km. Na 62 startujących ukończyła dokładnie połowa. Zwycięstwo odniósł Szereder (Zw. Gd.) w 52:09,5 przed Szubą (Zw. Gd.), Pachalskim (Kol. Bydg.).

List do Przeglądu Sportowego

Czy tak byc nie moze?

ZAPEWNE ciekaw Pan jest, czy podobało mi się na meczu Polska — Węgry?

Nie, Panie Redaktorze, nie podobało mi się. Nie dlatego, że Barwiński nie mógł dać sobie rady z prawoskrzydłowym węgierskim albo, że Gracz nie grał tak, jak Cieślik. Inna była przyczyna.

Lubię, Panie Redaktorze, oglądać mecz piłkarski w gronie znawców piłki nożnej, którzy wiedzą, kiedy należy gwizdnąć na mylną decyzję sędziego, kiedy nagrodzić go oklaskami, i którzy smakują piękną bombę napastnika, mimo, że nie trafiła do bramki.

Tymczasem na meczach międzypaństwowych stoją koło mnie zupełnie obce twarze, a znajomych zagorzałych kibiców widzę przeważnie za stadionem, gdyż nie mogli dostać się na mecz.

A na meczu... Kiedy rozpoczął się gwizd na jedną z mylnych decyzji, dobrego zresztą, sędziego rumuńskiego, siedząca koło mnie młoda pani, która więcej czasu poświęcała przyglądaniu się swej twarzy w lusterku, niż patrzeniu na boisko, zapytała szeptem swego towarzysza: „Kiciuś, dlaczego tak gwiżdżą?" Po wyjaśnieniu, iż sędzia gwizdnął, bo Cieślik był na spalonym, a publiczność uważa jego decyzję za błędną, młoda pani spojrzała pierwszy raz uważnie na boisko i po chwili rzekła: „Nic nie rozumiem, cały plac (!) jest zielony, gdzie on widział spalone miejsce?"

Tak, Panie Redaktorze, na mecze międzypaństwowe przychodzi 30—40% frajerów, którzy prócz tego meczu nie pójdą już na żaden mecz w tym sezonie, chyba, że znów będzie tak trudno o bilety. A ci, którzy co niedziela, deszcz nie deszcz, uczęszczają na młóckę ligową, ci entuzjaści, kibice, znawcy, smakosze, ci, jeśli nie mają stosunków czy znajomości, słuchają meczu przez radio, lub stoją za stadionem, aby choć z okrzyków coś nie coś się dowiedzieć.

Tak dalej być nie może, Panie Redaktorze. Miejsca dla znawców, speców, kibiców, smakoszów, którzy kochają piłkę nożną na codzień, a nie raz na rok.

Dlatego proponuję, Panie Redaktorze, aby PZPN przy sprzedaży biletów na mecze międzypaństwowe — w pierwszym rzędzie przydzielał bilety tym Instytucjom, Władzom, Urzędom, przedsiębiorstwom Państwowym itd., których pracownicy wykażą się co najmniej 3—5 biletami zużytymi na coniedzielne mecze ligowe.

Tego żąda sprawiedliwość i

„Prosty Widz".

★

Żądania „Prostego Widza" są częściowo słuszne, a raczej poruszenie tego tematu jest słuszne i dowodzi, że dużo trzeba jeszcze pracować nad umasowieniem sportu. Jednakże prawo kupowania biletów ma każdy „frajer" i spec, a obowiązku chodzenia na wszystkie mecze nie wprowadzimy. (Red.).

Sportowcy ZSRR biją rekordy

MOSKWA. W czasie zawodów lekkoatletycznych, które odbyły się na stadionie Dynamo, ustanowiono dwa nowe rekordy ZSRR.

Sztafeta kobieca Dynamo w składzie: Blinowa, Czudina, Seczenowa, Malszyna poprawiła o 2 sek. poprzedni rekord ZSRR w sztafecie szwedzkiej uzyskując czas 2:15,9.

Również męska sztafeta Dynamo w składzie: Modoi, Komarow, Sucharew, Karakułow na tym samym dystansie uzyskała czas 1:55,9, poprawiając o 3 sek. poprzedni rekord ZSRR w tej konkurencji.

W ciągu czerwca sportowcy radzieccy pobili około 40 rekordów ZSRR. Najwięcej rekordów ustanowili lekkoatleci, pływacy, motocykliści, strzelcy i kolarze. 2 rekordy strzeleckie ustanowione ostatnio przez reprezentantów Armii, przewyższają znacznie oficjalne rekordy świata.

Ogółem w tym roku, sportowcy radzieccy pobili 172 rekordy krajowe, wśród nich najwięcej lekkoatletycznych i pływackich.

Mistrzostwa Europy w Mediolanie...?

Jak donosi prasa czechosłowacka, wniosek CSR odnośnie przyznania organizacji mistrzostw Europy w 1951 r. Czechosłowacji, wpłynął do AIBA zbyt późno i przypuszczalnie mistrzostwa odbędą się w Mediolanie.

Debisz wycofuje się z ringu

Debisz wystosował list do PZB, w którym prosi, aby go nie brać pod uwagę przy ustawianiu kadry reprezentacyjnej, ponieważ ma zamiar wycofać się ze sportu pięściarskiego.

Szczypiorniści ŁKS Włókniarz w finałach Ligi

CZĘSTOCHOWA, 25.6. (Tel. wł.) ŁKS Włókniarz Łódź — Kolejarz Tarnowskie Góry 11:7 (4:2). W spotkaniu o miejsce w puli finałowej mistrzostw Polski szczypiorniści Włókniarza Łódź pokonali Kolejarza Tarnowskie Góry po bardzo zaciętej grze. Bramki dla zwycięzców strzelili: Bujnowicz — 4, Ulatowski — 3, Huben — 2, Kakiet i Szulc — po 1, a dla pokonanych: Spałek — 3, Krajniak, Wacławek, Piernikarczyk i Breguła po 1. Sędziował doskonale Czmoch z Warszawy.

DANIA — NORWEGIA

KOPENHAGA. — W rozegranym tu międzypaństwowym meczu piłkarskim Dania pokonała Norwegię 4:0 (2:0).

Meldunki z D. Śląska

WROCŁAW, 25. 6. (Tel. wł.) Tytuł mistrza Dolnego Śląska w piłce nożnej zdobyła drużyna wałbrzyskiego Górnika, która w rewanżowym spotkaniu pokonała Spójnię płocką 2:1 (0:0).

★

Odbył się trójmecz żużlowy, w którym częstochowski Włókniarz zajął pierwsze miejsce, zdobywając 44 pkt. 2) rezerwa Unii Leszno 37 pkt. 3) Związkowiec Wrocław 22 pkt.

★

W towarzyskim meczu piłki koszykowej wrocławski AZS zwyciężył Kolejarza Gniezno 40:36 (16:14).

★

W Wałbrzychu wrocławska Gwardia pokonała w meczu bokserskim Górnika 9:7.

★

We Wrocławiu rozpoczęły się pływackie mistrzostwa okręgu. Na starcie stanęło około 100 zawodników i zawodniczek. Zabrakło jednak AZS. Wyniki były słabe. Na uwagę zasługuje jedynie czas Jakubowskiego ze Stali, który w biegu na 100 m stylem dowolnym uzyskał 1:05,2.

Tenisiści Zw. Warty wygrywają

POZNAŃ, 25.6. (Tel. wł.) — Tenisiści poznańskiej Warty odnieśli drugie zwycięstwo w swej grupie, zwyciężając rywala miejscowego — Stal 8:4. W związku z pobytem Piątka w CSR pozostałe trzy gry, w których wystąpi reprezentant Polski, nie będą miały już znaczenia na końcowy wynik meczu.

Poszczególne spotkania stały na zadawalającym poziomie, przy czym w spotkaniu juniorów Kańkowski (Stal) — Kramer (Warta) doszło do niespodzianki. Dobrze dysponowany Kramer pokonał Kańkowskiego 3:6, 9:7, 6:3.

Sztafety „Expressu Ilustrowanego"

ŁÓDŹ, 25.6 (Tel. wł.). W parku Poniatowskiego w Łodzi rozegrany został tradycyjny doroczny bieg sztafetowy o nagrodę przechodnią redakcji „Expressu Ilustrowanego". Wyścig rozegrany został na dystansie 7 x 2.000 m. Wzięło w nim udział 8 sztafet, które reprezentowały kluby łódzkie, pabianickie i zgierskie. Pierwsze miejsce zdobyła Unia Zgierz w czasie 38:55,8 przed Włókniarzem Łódź 39:15,8 i Włókniarzem z Pabianic 40:23,8.

MARATON PŁYWACKI DOPIERO 22 LIPCA

Zapowiedziany na Dzień Święta Morza długodystansowy wyścig pływacki na trasie od ujścia Pilicy do Warszawy, długości 50 km został odłożony. Termin wyznaczony został na dzień 22 lipca.

Do chwili obecnej do WOZP, który jest organizatorem tej imprezy wpłynęło 10 zgłoszeń.

Lepiej niż dobrze wypadła rewia sportu szkolnego w Krakowie

Kraków, w czerwcu.

TEGOROCZNE święto wychowania fizycznego Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie wyszło grubo poza ramy zwykłych imprez tego rodzaju. Zorganizowano trójmecz trzech okręgów szkolnych warszawskiego, krakowskiego i śląskiego w 10 dyscyplinach sportowych oraz wspaniały pokaz sprawności fizycznej młodzieży krakowskiej od przedszkoli poprzez szkoły podstawowe do szkół średnich włącznie. Zwolnienie młodzieży szkół krakowskich od nauki spowodowało, że imprezom tym przyglądały się tysiączne masy młodzieży.

Zainteresowanie pokazem i trójmeczem było olbrzymie. Zawodom w grach sportowych przyglądało się ponad 6 tysięcy widzów, zawodom lekkoatletycznym 8 tysięcy, a pływackim 9 tysięcy. Na popołudniowy pokaz przybyło blisko 20 tysięcy widzów. Zainteresowania nie zmniejszył nawet fakt odwołania w ostatniej chwili przyjazdu młodzieży czeskiej z Morawskiej Ostrawy.

Organizacyjnie została impreza przeprowadzona doskonale. Zasługa to w pierwszej linii nauczycielstwa wychowania fizycznego Krakowa z inż. Szymańskim i ob. Dużykiem, Mochnackim, Bukowską i Piotrowską na czele.. Wielką rolę w tym wspaniałym przeprowadzeniu imprezy odegrał kurator okręgu szkolnego dr. Danek, który nie tylko był obecnym na wszystkich zawodach, ale doglądał przygotowań i przebiegu. Obecność na zawodach i pokazie dyrektora departamentu szkół ogólnokształcących Ministerstwa Oświaty ob. Garbowskiego podkreśliła wagę imprezy.

Przechodząc do omówienia zawodów, objętych programem trójmeczu, zacznę od podania ogólnej tabelki wyników punktowych:

	Śląsk (I)	Warszawa (II)	Kraków (III)
siatkówka dziewcząt	15	24	39
siatkówka chłopców	15	39	24
koszykówka chłopców	15	24	39
szczypiorniak chłopców	24	15	39
szczypiorniak dziewcząt	15	39	24
piłka nożna	124	—	39
lekkoatletyka dziewcząt	72	66	72
lekkoatletyka chłopców	140	112	56
pływanie dziewcząt	76	42	81
pływanie chłopców	60	94	32
Razem	457 pkt.	455 pkt.	445 pkt.

Pierwsze miejsce Śląska zdobyte zasłużenie, podobnie jak drugie—drużyny Warszawy. Kraków mógł zdobyć nawet pierwsze miejsce, ale zespół pływacki wpadł na niefortunny pomysł wstawienia do swojej ekipy nieuprawnionego do udziału w tych zawodach (zawody dopuszczały tylko młodzież szkół ogólnokształcących). Ciężkiego i dzięki temu Krak

ów utracił wiele punktów.

Poziom wszystkich zawodów był wysoki. Nie dziwmy się temu, gdyż w zawodach brała udział nie tylko czołówka juniorów tych okręgów, ale szereg doskonałych zawodniczek i zawodników.

Radosnym był fakt nawiązania równorzędnej walki młodzieży zrzeszonej tylko w SKS z młodzieżą, którą podciągają kluby i zrzeszenia pozaszkolne. Świadczy to o rzetelnej i owocnej pracy nauczycielstwa w. f. w SKS. — Lansowanie zatem z różnych stron myśli o skasowaniu współzawodnictwa międzyszkolnego uważać należy za błędne.

Poziom rozgrywek bardzo wysoki, wszystkie zespoły wykazały dobre wyszkolenie techniczne. Wprowadzony do zawodów szczypiorniak dziewcząt wzbudził ogromne zainteresowanie, zawodom Warszawa — Śląsk przyglądało się trzy tysiące widzów, którym zaimponowała piękna, przemyślana gra warszawianek.

Na zakończenie trójmeczu odbył się wspaniały pokaz gimnastyki zbiorowej i tańców, wykonany przez zespoły szkolne Krakowa. Po pięknej defiladzie do młodzieży przemówili kolejno: kurator dr. Danek, dyrektor DOSZ i przewodniczący Woj. Kom. KF mgr Pirożyński, podkreślający ogromne znaczenie tężyzny fizycznej i sprawności dla sprawy odbudowy Polski i obrony pokoju.

Na czoło pokazów wysunął się pomysłowy pokaz chłopców szkół podstawowych w strojach marynarskich, i masowe ćwiczenia uczennic szkół średnich.

Impreza wywarła na jej uczestnikach i widzach mocne, pozytywne wrażenie. Nauczycielstwu krakowskiemu należą się słowa uznania za organizację całości i za doskonałą postawę młodzieży w masowych pokazach.

Zygmunt Orłowicz

Turniej szachowy o puchar Warszawy

W DNIU 18 bm. został zakończony I Turniej Szachowy, zorganizowany przez RKF i S. przy WRZZ o puchar przechodni ufundowany przez Radę Zw. Zaw. m. st. Warszawy.

47 drużyn, 282 zawodników w ciągu 6 niedziel walczyło o miano najlepszego zespołu szachowego okr. warszawskiego.

W czasie trwania turnieju ogólną uwagę zwróciły na siebie drużyny fabryki Fuchsa — ZS Spójnia oraz PP. Drzewnego ZS. Unia Rembertów, które wystawiły zespoły złożone z młodych, dobrze przygotowanych graczy.

Na wyróżnienie zasługuje zwłaszcza zespół P. P. Drzewnego, którego przeciętny wiek zawodników wynosił 16 lat.

Zespół ten, w składzie Sypniewski, Wojtan, Kobyliński i Wyszkowski zajął trzecie miejsce.

Na specjalne podkreślenie zasługuje również gra Nadowskiego z fabryki Fuchs, który w spotkaniu z czołowym graczem Warszawy inż. Cz. Krulischem miał do końca równe szanse, jedynie w końcówce popełniwszy błąd, przegrał spotkanie.

Ostateczne wyniki turnieju są następujące: 1) Koło Sport. Kolejarz — Skierniewice w składzie Hermanowski, Załęski, Sułek i Połeć, 2) Koło Sport. Dyr. Wodociągów i Kanalizacji ZS Ogniwo w składzie Krulisch, Wojnarowicz, Duda i Esikowski. Ten ostatni zwłaszcza gracz, który uzyskał 100 proc. w 6 spotkaniach zasługuje na pochwałę, 3) P. P. Drzewny Rembertów ZS Unia, 4) Koło Sport. Min. Poczt i Telegrafów ZS Ogniwo, 5) Unia — Mirków, 6) Kolejarz Warszawa — Praga.

Tenisiści wygrywają w Gottwaldowie

Po drugim dniu propagandowych zawodów tenisowych rozegranych w Gottwaldowie, w największym ośrodku robotniczym CSR, drużyna polska pod nazwą Warszawa wygrała z Gottwaldowem 6:3.

W. Skonecki — Inż. Stojan 6:2, 6:2, Radzio — Skladal 4:6, 6:0, 8:6, Skonecki H. — Fimbinger 6:3, 6:3, Jędrzejowska — Zacharnikova 6:4, 9:7, Chytrowski, Piątek — Stojan, Skladal 6:4, 1:6, 5:7

Odpowiedzi Redakcji

Szkoła Przemysłowa PZPW nr 1, Żyrardów. Naturalnie, że „Żyrardowianka" pożyczy wam kostiumów, trzeba tylko zwrócić się z tą prośbą do Zarządu Klubu. Kurs praktyczny pilotażu odbywa się obecnie, a kurs teoretyczny, bez którego nie można uczęszczać na praktyczny, odbył się na wiosnę i w tym roku nie będzie powtórzony. O szczegółowe informacje należy zwrócić się do Zarządu Głównego Ligi Lotniczej, Warszawa, ul. Nowogrodzka 49.

Leszek Brzeziński, Skierniewice. Pytania są zbędne, bo nasza notatka (w numerze 45 a nie 53) wyraźnie o wszystkim mówi. W Warszawie takiej szkoły nie będzie.

B. Bąk, Kielce. Korban niedawno powrócił z sanatorium i jego dalsze starty są bardzo prawdopodobne. Cała trasa sprintu kolarskiego wynosi 1.000 m, liczy się jednak czas ostatnich 200 m. Statkiewicz już rozpoczął normalne treningi. O jakie mistrzostwa szkolne chodzi? Jeszcze walczy, ale daleki jest od swej dawnej formy. Rocznik Przeglądu z 1948 r. jest wyczerpany.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 8
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
Pronumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch" — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto P. K. O. Nr I-8005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 10 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

B-110384

Walka o formę na Czechosłowację

Ozdoba mistrzostw stolicy:

6 kobiet skacze ponad 5 m Kowal przed Hoffmanem

NIE ma nic dziwnego w fakcie, że na mistrzostwa Warszawy w lekkoatletyce, których atrakcja została zwiększona przez kilka eliminacji przed meczem z CSR, przyszło w oba dni około 100 osób. Organizacja zawodów stoi w stolicy (do której należy po części i propaganda) nadal na złym poziomie. Drugi dzień przyniósł co prawda lekką poprawę, ale do „ideału" było jeszcze daleko.

— Nie będzie publiczności lekkoatletycznej, dopóki nie stworzy się dobrej organizacji — powtórzył głośno myśl wielu miłośników lekkoatletyki trener Wachałowski.

Ma zupełną rację. Jeżeli nadal bałagan będzie brał górę nad porządkiem, to nawet na Zatopka przyjdzie mniej niż mogłoby widzów. Najważniejsze braki mistrzostw —to zupełnie nie atrakcyjne przeprowadzanie konkurencji, brak właściwego sprzętu (krótka taśma, nieprzepisowe płotki, krótka skocznia), wreszcie skandalicznie mała liczba startujących zawodników, oraz tuba miast megafonu.

Ale ci, których już nie raz zrazili organizatorzy, będą żałować, że mimo to nie przyszli na boisko Ogniwa by zobaczyć wspaniałą — na europejskim poziomie — walkę kobiet w skoku w dal oraz pojedynek Kowala z Marianem Hoffmanem w trójskoku. Skok w dal kobiet był tak ciekawy, że warto podać jego krótki przebieg:

Już pierwszy skok Gębolisówny wywołał szmer uznania na widowni. Gębolisówna w ładnym stylu skoczyła ok. 5.60, ale niepotrzebnie cofnęła jedną nogę w tył, tak że wynik zmniejszył się do 5,41. W chwilę potem Kuźmicka (Hejducka) skacze 5,30, a Gburkówna 5,28. Moderówna pierwszy skok ma nieudany.

Druga kolejka: Moderówna 5,28, Kuźmicka 4,74, Gburkówna 5,60, ale minimalnie przekracza, Gębolisówna 5,16. W trzeciej kolejce Gburkówna 5,47, Gębolisówna 5,29, Moderówna 5,15.

W czwartej kolejce Gburkówna potwierdza wyniki, skacząc jeszcze raz 5,47, Kuźmicka 4,88, Gębolisówna 5,08, Moderówna 5,24. Piąta kolejka skoków przynosi zwycięstwo Moderówny, która uzyskuje 5,52, podczas gdy Gburkówna ma 5,51, Kuźmicka 5,13, Gębolisówna 5,29. Lesznerówna uzyskuje wreszcie 5,00 m.

Ostatnie skoki nie przynoszą wprawdzie zmiany w czołówce, ale takie wyniki: Gburkówna 545, Kuźmicka 527, Gębolisówna 536, Słomczewska 504. Moderówna spaliła.

Tak więc na 36 skoków oddanych przez 6 zawodniczek — 20 przekroczyło znacznie granicę 5 m. Gębolisówna i Gburkówna miały wszystkie skoki ponad 5 m i wykazały, że skok w dal będzie silnym punktem Polek w walce z Czechosłowaczkami.

Sensację w trójskoku wzbudził młody zawodnik Ogniwa, Kowal, który uzyskując 14,26, zwyciężył mistrza Polski M. Hoffmana (14,15,5). Kowal odznacza się dużą skocznością i już w pierwszym skoku (niestety spalonym) wylądował daleko na „14". Hoffman skakał lekko i mamy wrażenie, że nie chciał aby odnowiła mu się kontuzja nogi.

Ponieważ chodzą słuchy, że Kuźmicki nie jest w nadzwyczajnej formie, wydaje się, że warto spróbować Kowala w reprezentacji.

Pierwszego dnia niezły wypik na 110 płotki uzyskał Ogłoblin (15,7), ale wywrócił on aż 8 płotków. Znawcy jednak zapewniają, że Ogłoblina stać na taki sam wynik, na płotkach metalowych i bez pomocy wiatru. — Potwierdzałoby to jego wynik na 100 (11,0).

CIEŚLIKÓWNA — ŚREDNIA

Cieślikównie daleko jeszcze do pełnej formy, ale mimo trudnych warunków uzyskała na 200 m — 27,0. Gdyby z kondycją było w porządku i zamiast kończyć bieg prawie na piechotę, widać było trochę sprintu. Milewska uzyskała 27,2 a Słomczewska 27,7. W dobrej formie znajduje się Gościniakówna, której zwycięstwo nad Mftan na 80 m płotki było bezsporne (13,4).

Z kadry oglądaliśmy jeszcze Gburczyka w oszczepie (58,05), sprinterki na 100 m (Kuźmicka 12,7, Moderówna 12,9 z lekkim wiatrem), Bregulankę w kuli (11,76), Dobrzańską (sakramentalne 39,30) i Konikównę (niestety 34,51) w dysku, Stachowicz (36,93) w oszczepie, skaczące wzwyż Lesznerównę i Rączewską (140,5) oraz Janiszewską (135) i Gralkę (23,0) na 200 m.

Wreszcie w tyczce skakali: Morończyk, Krzesiński, Ważny i Małecki. Zwyciężył Morończyk wynikiem 3.71, drugi był Krzesiński, który uzyskał tę samą wysokość, wypełniając tym samym swe zobowiązanie i bijąc rekord życiowy, trzecie miejsce zajął Ważny, który po przekroczeniu 3.45 uległ kontuzji lądując na żołądek.— Małecki II był dopiero czwarty ze słabym wynikiem 3,30.

W mistrzostwach Warszawy ciekawa walka toczyła się w skoku w dal, zakończona zwycięstwem Starościńskiego (Ogniwo) 6,86 (jego najlepszy skok) przed Kowalem (Ogn.) —6,71. Bieg na 1.500 m przyniósł wreszcie porażkę repów Czajkowskiego i Staniszewskiego, których pokonali Kuraś i Minkowski.

Cergo

WYNIKI:

KOBIETY:

Oszczep: 1. Stanko (AZS AWF) — 32,04, 2. Możdżyńska (Kol.) — 30,07.

Kula: 1. Krysińska (Sp.) — 10,76, 2. Kollówna (Sp.) — 8,54.

Dysk: 1. Dobrzańska (Kol.) — 39,30; 2. Możdżyńska (Kol.) — 29,74.

Ogółem startowało 10 zawodniczek!!!

MĘŻCZYŹNI:

100 m: 1. Ogłoblin (Ogn.) — 11,0; 2. Gląb (Ogn.) — 11,2.

200 m: 1. Deluga (Ogn.) — 23,5; 2. Sak (Kol.) — 23,8.

400 m: 1. Dobrowolski (Ogn.) — 53,0, 2. Walczak (AZS — AWF) — 54,4.

400 m pł.: 1. Dobrowolski (Ogn.) — 60,5; 2. Mauthe (AZS — AWF) — 61,1.

800 m: 1. Kuraś (AZS — AWF) — 2:05,5, 2. Witulski (Kol.) — 2:05,5.

1.500 m: 1. Kuraś (AZS — AWF) — 4:17,2; 2. Minkowski (Kol.) — 4:18,6.

5.000 m: 1. Farjaszewski (Sp.) — 16:31,8; 2. Buczek (Sp.) — 17:01,6.

10.000 m: 1. Głuszcz (Ogn.) samotnie— 35:59,8.

110 m pł.: 1. Ogłoblin (Ogn.) — 15,7; 2. Burzyński (Ogn.) — 16,7.

Kula: 1. Gburczyk (Ogn.) — 11,47; 2. Błarościński (Ogn.) — 11,42.

Dysk: 1. Kołacz (AZS — AWF) — 38,35; 2. Kowalski (Gw.) — 34,45.

Oszczep :1. Gburczyk (Ogn.) — 58,08; 2. Garncarczyk (AZS — AWF) — 54,42.

Młot: 1. Tyll (Ogn.) — 27,50.

Wzwyż: 1 .Paprocki (Ogn.) — 179.

Tyczka: 1. Morończyk (Ogn.) — 3,71; 2. Ważny (Ogn.) — 3,45.

W dal: 1. Starościński (Ogn.) — 686; 2. Kowal (Ogn.) — 671;

Trójskok: 1. Kowal (Ogn.) — 14,26; 2. Starybrat (Gw.) — 13,57.

4×100 m: 1. Ogniwo I — 45,2; 2. Kolejarz — 45,9.

W punktacji zespołowej zwyciężyło Ogniwo — 222 pkt. przed AZS — AWF — 55 pkt., Kolejarzem — 51 pkt., Gwardią — 43 pkt. i Spójnią — 57 pkt.

Na bieżni jak przy stole trzeba umieć się zachowywać

NASZA niezła ostatnio reputacja w lekkoatletyce, jeśli nawet wynika na zewnątrz z wyczynów nielicznych jednostek, nie pozwala na organizowanie widowisk w stylu „ostatnie mistrzostwa Warszawy".

Nigdy jeszcze deszcz nie powstrzymał mnie od obejrzenia imprezy, którą sobie wytypowałem, ale niedzielny deszczyk, zresztą przelotny, plus wspomnienie soboty (tj. pierwszego dnia mistrzostw) — zdecydowały. Później, czytając relacje z drugiego dnia, oczywiście pożałowałem imprezy: 6 pań skaczących powyżej 5 metrów, a Kowal 14,26 w trójskoku to rzeczy warte „poświęcenia".

DLACZEGO NIEDOBRZE

Nie znaczy wcale, że oburzam się, jak mój kolega po piórze, na organizację. Nie; widziałem gorsze, a megafon, którego brakło bywa (gdy jest) często zbyt gadatliwy. Na mój gust, Gierutto, z ograniczonym tubą głosem, był wystarczający i przyjemny (jako spiker). Chodzi o sprawy ważniejsze: w pierwszym dniu mistrzostw Warszawy w konkurencjach biegowych widziałem zawodników nie mających pojęcia o technice uprawianej konkurencji. Sprinterzy bez żadnej dyscypliny startowej: Robili na wyścigi falstarty notabene ze złej pozycji w dołkach. Biegli, z wyjątkiem Ogłoblina, nienaturalnym sztywnym „stylem". Dlaczego nikt ich tej sztuki nie nauczył? Albo, może kto ich tego nauczył? W tej chwili przypominam sobie piękny wiosenny poranek w Agrykoli i widok 10-letnich dziewczynek uczonych lekkoatletyki przez... Gąssowskiego. Pytałem się go wtedy czy to jego ostatnia kadra. Odpowiedział:

— Daj Boże, żeby ostatnia, ale mam jeszcze kilka takich (bardzo zresztą miłych) lekcyj...

TYM DAĆ TAKIEGO...

I podziwiałem miłę grupkę jak uczyła się startu od naszego czołowego, wyczynowego trenera. Bardzo przyjemny widok. A teraz myślę sobie, że przydałaby się wszystkim finalistom setki warszawskiej kilka takich lekcji, przydałoby się może bardziej, niż dzieciom w Agrykoli, dla których wystarczy na razie nauczycielka gimnastyki.

Apeluję do szanownej Rady Trenerów — panowie, przecież jest rzeczą niemożliwą branie udziału w zawodach szermierczych bez znajomości szermierki, a w lekkoatletyce muszą obowiązywać te same zasady. Nawet największy talent np. do jedzenia musi umieć posługiwać się widelcem i nożem inaczej — straszny widok.

W konkluzji: nie dopuszczać do zawodów osób, które powinny przed tym nauczyć się wykonywania swej konkurencji. Kluby oczywiście posyłają na start wszystko co się da. Kluby muszą walczyć o trenerów, o instruktorów, aby na zawody mistrzowskie nie posyłać surowych jak czerwcowe jabłka zawodników.

Dotyczyło to nie tylko sprintów, na które jestem szczególnie czuły; taki bieg na 1.500 metrów był przykładem nieudolności taktycznej, o czym mógł sobie rozmyślać stary Staniszewski a co z pewnością nawet nie przyszło do głowy zwycięzcy Kurasiowi z AWF, który biega jak biegać się nie powinno.

BRAWO KOBIETY

Faktem jest, że stylowo kobiety stały wyżej od mężczyzn, wyjaśnia to naturalnie wyższa klasa zawodniczek startujących w eliminacji przed spotkaniem CSR, ale nie wyjaśnia sprawy ważnej— szkolenie w klubach. Powstaje pytanie czy instruktor może nauczyć startów, zachowania się na starcie, kopania dołków, wchodzenia w bloki, swobodnego poruszania się w biegu, taktyki biegu, sposobu mijania, przerywania taśmy itp.? Sądzę, że może. A skąd mamy „dzikusów" na boisku?

Caveant consules! Czy koncentracja naszej uwagi na kadry reprezentacyjne nie ma tu jakiegoś wpływu? Jeśli Gąssowski ma czas trenować dziewczynki, to może Wachałowski znajdzie kilka godzin czasu dla Ogniw, Kolejarzy itp. Przydałoby się...

4 x 0

Dla kontrastu zacząłem przyglądać się świetnej technice i rutynie Morończyka w tyczce, w której, jak wiemy, trzecie miejsce zajął Ważny, przypominając jak ważną rzeczą jest tyczka w tej konkurencji. Niestety prezes PZLA Foryś, smętnym ruchem wskazywał na 4 eksponaty, stojące pod ścianą. Po oczach można było poznać, że więcej ze świecą by się nie znalazło w stolicy. A skakać 4 metry przy czterech tyczkach nie łatwo...

★

Dzień ten był dla mnie szczególnie pamiętny bo na odchodnym otrzymałem od gospodarzy niebieską kopertę z uwagą, że w kopercie jest zaproszenie na mecz z Czechosłowacją. W domu odczytałem zaproszenie:

„...został kolega wyznaczony jako spiker. Obowiązuje strój sędziowski — białe spodnie i ciemna marynarka".

Ustaliliśmy jednak z żoną, że jest to niemożliwe ze względu na brak białych spodni i rodzinnych talentów do spikerki i w ogóle co za pomysł.

E. Trojanowski

Osiem rekordów Polski

na mistrzostwach lekkoatletycznych juniorów

SZCZECIN, 26.6. (Telefonem od specjalnego wysłannika)

II MISTRZOSTWA juniorów były bardzo udaną imprezą, jeśli idzie o stronę sportową. Pobito 8 rekordów Polski: dziewczęta 60 m Kowalska 8, 4 x 100 Spójnia W-wa 54,6, w dal Duńska 5,19, oszczep Ciach 31,04, chłopcy: Dziamski 80 płotki 28, Długoborski 1.500 4:12,8, wzwyż Cecuła 182, Kula Dobroczyński 14,99.

Jednakże nie tylko 8 nowych rekordów jest świadectwem wysokiego poziomu sportowego mistrzostw. Wyniki wszystkich finałów przeciętnie są lepsze, niż z mistrzostw zeszłorocznych, które odbywały się w znacznie lepszych warunkach atmosferycznych, terenowych i organizacyjnych.

NOWE ODKRYCIA

Do rewelacji mistrzostw rozegranych w Szczecinie należy zaliczyć nowe odkrycia. Są nimi: Wachowski, (Kol. Łowicz), i Ciach (Włókniarz Tomaszów), przedstawiciele małych ośrodków. Wachowski, o którym donosiliśmy w ostatnim numerze „Przeglądu", potwierdził rewelacje naszego korespondenta, okazując się wielkim talentem. Nowokreowany mistrz Polski w dysku posiada wspaniałe warunki fizyczne. Waży 84 kg. Jest dość szybki, ale nie ma pojęcia o technice, zarówno w dysku, jak i oszczepie, w którym uplasował się na drugim miejscu za Sidłą. Mamy nadzieję, że Wachowski zostanie powołany na obóz, gdzie nabierze szlifu i już w krótkim czasie stanie się z pewnością jednym z najgroźniejszych rywali czołowych naszych oszczepników. Inna sprawa, że Wachowski bardziej lubi dysk, którym przed rokiem osiągnął 36,88 (dysk 2 kg).

Prócz tych rewelacji „z głębokiej prowincji" wielką niespodzianką były wyniki Duńskiej i Ceculy, którzy poprzednio legitymowali się rezultatami wskazującymi na ich wielkie talenty. Zarówno Duńska, jak i Cecuła mają olbrzymie możliwości. Są przede wszystkim bardzo młodzi. Duńska ma lat 16 i wspaniałe warunki fizyczne. Jest wysoka, silna, dobrze biega. Cecuła ma znakomite odbicie i nieźle opanowany syl.

ZŁA ORGANIZACJA

Mistrzostwa szczecińskie mają i odwrotną stronę medalu, a była nią fatalna organizacja. PZLA, wyznaczając Szczecin jako teren mistrzostw — nie interesował się stanem szczecińskiego stadionu. Boisko było przygotowane dopiero w ciągu ostatnich tygodni. Oczywiście trudno w tych warunkach wymagać, aby było ono znakomite. .

Poza tym mistrzostwa miały być jednodniowe. Warszawa zgania winę za ten projekt na Szczecin, a Szczecin na Warszawę. Jedno jest pewne, że decyzja powzięta w ostatniej chwili rozłożenia mistrzostw na dwa dni, całkowicie zresztą słuszna, uratowała mistrzostwa. Wiele jednak klubów nie było zupełnie przygotowanych do startu w sobotę i w niedzielę. Niektóre kluby o zmianie terminu mistrzostw zostały zawiadomione dopiero na 2 dni przed rozpoczęciem zawodów. Zdarzały się wypadki, że wielu zawodników przyjechało dopiero w niedzielę i dopuszczono ich do dodatkowej eliminac"

Trudno mówić o sprawnej organizacji zawodów skoro aktyw sędziowski w Szczecinie nie miał dotychczas okazji do wykształcenia się. Kilku doświadczonych sędziów „stawało na głowie", by mistrzostwa odbywały się w atmosferze przypominającej poważne zawody. Wysiłki te nie we wszystkich wypadkach dawały rezultaty. Przemęczeni sędziowie nie mogli pracować bez przerwy od świtu do nocy. Toteż zwłaszcza podczas finałów nastąpiło wybitne zwolnienie tempa w przeprowadzaniu konkurencji. Program, który można było wyczerpać przez 2 i pół godziny, ciągnął się przez 4. Miało to oczywiście wpływ ujemny na rezultaty konkurencji rozgrywanych na zakończenie mistrzostw.

PECH WALENDZIKA

Wielką niespodzianką zakończyły się sprinty. Pechowy Walendzik, który od dwu lat jest najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Polski, a podczas mistrzostw miał wybitnego pecha. W ub. roku pomorzanin był zdyskwalifikowany za dwa falstarty. W tym roku pałał chęcią rehabilitacji, tymczasem skończyło się tylko na pierwszym biegu. Walendzik naderwał ścięgno i kończył setkę w przedbiegu jako inwalida. Choć zajął drugie miejsce, nie mogło być mowy, aby startował w międzybiegach. W czasie jego nieobecności najlepszym sprinterem okazał się Szczęsny, którego klasę można było podziwiać przede wszystkim w sztafecie.

Najciekawszym biegiem był 1.500 m. Po 4 przedbiegach, w których około 20 biegaczy nie wysilając się zbytnio pokazało swe możliwości równające się czasem ok. 4:30, w finale spotkała się najlepsza 16. Pojedynek Śmiechalskiego z Długoborskim był interesujący aż do ostatniej prostej, na której gdańszczanin zrezygnował z walki.

S. SIENIARSKI

Wyniki ze Szczecina

DZIEWCZĘTA:

60 m: 1. Kowalska (Kol. Tor.) — 8,0; 2. Szennik (Sp. Gd.) — 8,1; 3. Górecka (Kol. W-wa) — 8,5; 4. Rudzińska (Sp. Marymont) — 8,6; 5. Górecka (AZS Wr.); 6. Zakrzewska.

200 m: 1. Cyranówna (Sp. Grudz.) — 28,6; 2. Skrzeluska (CWKS) — 29,0; 3. Patora (Sp. Łódź) — 29,2; 4. Górecka (AZS Wr.) — 29,7; 5. Ciechanówna (Kol. Poznań) — 29,9;

W dal: 1. Duńska (Sp. Gd.) — 519, 2. Kowalska (Kol. Tor.) — 504, 3. Cecula (Bud. Gd.) — 476, 4 Tarasiewicz (Sp. Mar.) — 475; 5. Wasserab (Sp. Mar.) — 465, 6. Hennik (Sp. Gd.) — 465.

Wzwyż: 1. Borowcówna (Kol. Kr.) — 140; 2. Eyda (AZS Szcz.) — 130, 3. Cecuła (Bud. Gd.) — 130; 4. Białkówna (Sp. Gd.) — 130; 5. Łączyńska (Sp. Łódź) — 130,

Kula: 1. Ciach (Włókniarz Tomasz.) — 9,72; 2. Piotrowska (Kol. W-wa) — 9,41; 3. Kubicka (Kol. W-wa) — 9,16; 4. Ząbkówna (AZS Wr.) — 9,15; 5. Suchan (Ogn. Kr.) — 8,93; 6. Niemiec (Kol. Kr.) — 8,67.

Dysk: 1. Zaremba (Kol. W-wa) — 30,87; 2. Duchówna (Bud. Gd.) — 30,23, 3. Bajerówna (Kol. Pozn.) — 27,35; 4. Chełmicka (AZS Szcz.) — 27,25; 5. Sauber (Wł. Sosnowiec) — 26,71;

Oszczep: 1. Ciach (Wł. Tom.) — 31,04; 2. Niemiec (Kol. Kr.) — 30,90; 3. Domańska (Ogn. Kr.) — 25,85; 4. Góralska (Sp. W-wa) — 24,53; 5. Nowakówna (Bud. Chorzów) — 23,93; 6. Królikówna (Kol. Warszawa) — 23,61.

4×100 m: 1. Spójnia Marymont — 54,6; 2. Spójnia Gd. — 55,4; 3. Kolejarz Kr. — 55,6; 4. Spójnia Łódź — 56,2; 5. Budowlani Gd. — 56,6; 6. Kolejarz W-wa — 57,0.

Punktacja drużynowa: 1. Spójnia Gdańsk — 41 pkt., 2. Spójnia Marymont — 37 pkt.; 3. Kolejarz Polonia — 34 pkt.

CHŁOPCY:

100 m: 1. Szczęsny (Sp. Mar.) — 11,4; 2. Wieczorek (Górnik Czeladź) — 11,6; 3. Gorczaty (Stal Kat.) — 11,7; 4. Sikorski (Sp. Wr.) — 11,8; 5. Adamczyk (Sp. Mar.) — 11,8; 6. Skowroński (Kol. W-wa) — 11,8

200 m płotki: 1. Dziamski (Ogn. Pozn.) — 28,0; 2. Sułkowski (Gw. Bydg.) — 29,0; 3. Laurentowski (Kol. Pozn.) — 29,9; 4. Wański (Sp. Grudz.) — 30,3; 5. Kotoński (Stal Kat.) — 30,8;

300 metrów: 1. Rabenda (Bud. Gd.) — 37,6; 2. Maćkowiak (Górn. Wałbrzych) — 38,5; 3. Macewicz (Górnik Zabrze) — 38,8; 4. Gołębiowski (Unia Wr.) — 40,0; 5. Sikorski (Sp. Wr.) — 40,7.

1.500 m — 1. Długoborski (Sp. Wr.) — 4:12,8; 2. Smiechalski (Zw. Gd.) — 4:16,0; 3. Kupczyk (Zw. Puławy) — 4:16,4; 4. Czabiń (Bud. Szcz) — 4:19,2; 5. Musiał (Zw. Gd.) — 4:19,2;

4×100 m: 1. Spójnia Marymont — 46,8; 2. Ogniwo Kr. — 46,8; 3. Budowlani Gd. — 47,7; 4. Unia Łódź — 47,8; 5. Spójnia Gd. — 48,0; 6. Spójnia Wrocł. — 52,1.

W dal: 1. Rodański (Ogn. Kr.) — 661, 2. Gizelewski (Czarni Wr.) — 653, 3. Okoński (Sp. Gd.) — 653; 4. Stefaniak (Wł. Łódź) — 641; 5. Winnicki (Wł. Sosn) — 602; 6. Szczypior (LZS Dasznica) — 590.

Wzwyż: — 1. Cecula (Bud. Gd.) — 182, 2. Sołomski (Kol. W-wa) — 165; 3. Winnicki (Wł. Sosn.) — 165; 4. Kozerski (Bud. Gd.) — 160; 5. Okoński (Sp. Gd.) — 160;

Kula: 1. Dobroczyński (Kol. Kr.) — 14,99; 2. Szeruga (Kol. Kr.) — 14,87; 3. Jaroszek (Sp. Gdańsk) — 13,82; 4. Czuma (Kol. Kr.) — 13,28; 5. Umiastowski (Bud. Gd.) — 13,09; 6. Musiał (Kol. Pozn.) — 12,92.

Dysk: 1. Wachowski (Kol. Łowicz) — 53,93; 2. Dobroczyński (Kol. Kr.) — 53,53; 3. Sidło (Stal Kat.) — 50,43; 4. Andrzejczyk (AZS Wr.) — 50,36; 5. Szeruga (Kol. Kr.) — 49,75; 6. Musiał (Kol. Pozn.) — 48,74.

Oszczep: 1 .Sidło (Stal Kat.) — 55,06; 2. Wachowski (Kol. Łowicz) — 52,07; 3. Świtoń (Ogn. Pozn.) — 49,11; 4. Okołów (Sp. W-wa) — 46,08; 5. Gąsiorek (Kol. Bielsko) — 45,94; 6. Lenartowicz (Sp. Gd.) — 45,91.

Sztafeta szwedzka: 1. Budowlani Gd.— 2:08,8; 2. Górnik Zabrze — 2:10,0; 3. Spójnia Wrocł. — 2:14,6; 4. Kolejarz Gd. — 2:16,0; 5. Gwardia Bydg. — 2:16,8; 6. Unia Łódź — 2:17,4.

Punktacja drużynowa: 1. Budowlani Gd. —67 pkt., 2. Spójnia Marymont — 44 pkt., 3. Kolejarz Kr. — 34 pkt.

Punktacja drużynowa ogólna mistrzostw: 1. Budowlani Gd. — 89 pkt., 2. Spójnia Marymont — 81 pkt., 3. Kolejarz Kr. — 66 pkt., 4. Spójnia Gd. — 57 pkt., 5. Kolejarz W-wa — 43 pkt., 6. Ogniwo Kr. — 37 pkt.

BUKARESZT, 25.6. (Tel. wł.) — Mający się dziś odbyć mecz pięściarski Bułgaria — Rumunia został przełożony na poniedziałek.

Stawczyk 100 m — 10,6 Buhl — 10,7

i inne dobre wyniki w Krakowie

KRAKÓW, 25.6 (Tel. wł.). Długotrwały spór i dyskusje wokół sprawy padł czy nie padł rekord okręgu krakowskiego w biegu na 100 m w dn. 11 czerwca, rozstrzygnął Buhl, uzyskując dziś już tym razem ponad wszelką wątpliwość wynik 10,7. Zwycięzca tego biegu Stawczyk wyrównał rekord Polski z wynikiem 10,6. W czasie 100-metrówki miała się Buhlowi odnowić kontuzja, to też spiker zapowiedział, że Buhl nie stanie na starcie biegu na 200 m.

Zdziwiliśmy się tedy i ucieszyli bardzo, gdy w kilka chwil później Buhl stanął przecież na starcie. Radość nasza była tym większa, że przychodząc o 2 do 3 m w tyle za Stawczykiem, Buhl poprawił wydatnie rekord okręgu na 200 m uzyskując czas 22,3. Także trzeci na mecie biegnący poza konkursem Wałek z Ogniwa uzyskał czas lepszy od dotychczasowego rekordu 22,6.

Szanse na zejście poniżej rekordu miał również trzeci zawodnik Ogniwa Nowak, który na kilka metrów przed metą upadł, w tym momencie Nowak był jeszcze przed Wałkiem.

Sprinty były w ogóle okrasą zawodów. Puzio w dobrym stylu wyciągnął na 400 m przez płotki wynik 57,4. Skok w dal, w którym po raz pierwszy starli się ze sobą Stawczyk i Buhl przyniósł obu zawodnikom znaczną poprawę wyników. Stawczyk skoczył 690 m., a Buhl 681.

Pojedynek Skałbanii z Dręgiewiczem skończył się na 180 cm, które przeszedł Skałbania, mając poprzednio trudności z poprzeczką na wysokości 170 cm (przeszedł za trzecim razem).

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: w pchnięciu kulą Słowik (Ogn.) 12,51, w rzucie oszczepem Jarzyński 53,75, w rzuciem dyskiem Słowik 36,35, w biegu na 1.500 m Więcek 4:15,7, sztafeta szwedzka Ogniwo 2:02,8, przy czym sztafeta AZS, która miała czas 2:02,5 została zdyskwalifikowana za zabiegnięcie toru.

Mecz Ogniwo — AZS zakończył się remisowo 52:52. (St. H.)

BUDAPESZT. — Ostatnie rezultaty lekkoatletów węgierskich: 100 m Csanyi — 10,7; 1.000 m Garay — 2:30,5. Dysk Klisc — 49,06. Horvath — 47,01. Tyczka Mommonnay i Kovacs po 4 m; młot Nemeth — 56,40, Petike — 51,93, Gyarmati — 100 m — 12,2.

HELSINKI. — Nicklen wzwyż 200, Kataja tyczka 420. 5.000 m Blomster 14:45,2, w dal Valkama 7,11.

Nowy rekord Czudiny

MOSKWA. W ramach mistrzostw lekkoatletycznych Moskwy w wielobojach Czudina pobiła rekord ZSRR w skoku wzwyż wynikiem 167 cm. Czudina wygrała trójbój zdobywając 2.780 pkt.

W konkurencji mężczyzn mistrzostwo Moskwy w pięcioboju zdobył Wołkow — 3.147 pkt.

Podczas mistrzostw odbyły się również biegi sztafetowe, które przyniosły dwa nowe rekordy ZSRR. Reprezentacyjna sztafeta CDKA w biegu 4x1500 m uzyskała rekordowy czas 15:58,8 a reprezentacyjna sztafeta żeńska szkół moskiewskich poprawiła rekord juniorek ZSRR w sztafecie szwedzkiej

Zwycięzcy:

Jankowski — do 130 ccm
J. Henek — do 250 ccm

30 tysięcy widzów oklaskuje brawurową jazdę czołowych motocyklistów

Zwycięzcy:

Stan. Brun — do 350 ccm
Żymirski — ponad 350 ccm

PIERWSZA z czterech eliminacji motocyklistów o wyścigowe mistrzostwo Polski, rozegrana w Warszawie na Wybrzeżu Kościuszkowskim była imprezą udaną. Złożyły się na to doborowa stawka jeźdźców i emocjonujące walki, które w rezultacie przyniosły kilka niespodzianek. Trasa wymagała od zawodników umiejętności pokonywania krzywizn, których było kilka bardzo trudnych oraz konieczności rozwijania dużych szybkości na prostych. Nawierzchnia na ogół doskonała (asfalt). Szkoda tylko, że organizatorzy dość wcześnie nie przygotowali do jazdy pewnych odcinków złej drogi. Trasę do treningu otwarto w dniu zawodów o godz. 5 rano. Opowiadano, że Żymirski z Mielochem zdarli trzy miotły podczas usuwania piasku na krzywiźnie przy Bednarskiej. Dopiero, kiedy już jako tako uporali się z robotą, poszły w ruch samochody - zamiataczki.

Publiczności zebrało się wiele tysięcy. Niestety, dyscyplina jej malała w miarę trwania imprezy. Zdumiewająca była lekkomyślność wielu osób, które przebiegały trasę w niebezpiecznych chwilach, łamiąc kardynalne zasady bezpieczeństwa. Organizatorzy mimo pomocy organów służby bezpieczeństwa, byli za mało energiczni. Widzowie z biletami na trybuny nie mogli się tam dostać, bo zajmowały je osoby z biletami na miejsca stojące. Setki widzów, zwłaszcza młodzieży, błąkało się po parku maszyn i trawniku, stwarzając wielki chaos.

Obwód okrążenia wynosił 2.380 m. „Setki" startowały na 7 okrążeń, pozostałe maszyny w eliminacji — na 15, a sportowe (poza eliminacją) na 10.

SUKCES JANKOWSKIEGO I SHL

Wiele emocji dostarczył już pierwszy wyścig motocykli do 130 ccm. Poprowadził Henek Ginter (junior) przed Puzio (obaj na DKW), Jankowskim (na SHL) i Fijałkowskim (na Puch). Po I okrążeniu cała stawka z wyjątkiem czołówki była już bardzo rozciągnięta. Po II okr. prowadził w dalszym ciągu Henek, natomiast Jankowski wysunął się na drugą pozycję przed Puzio. Czołową trójkę dzieliła już od tej pory znaczna różnica klasy od pozostałych. W III okr. kolejność czołówki nie uległa zmianie, z tym tylko, że Draga na czwartej pozycji odrobił dystans. W połowie IV okr. Jankowski zaatakował z powodzeniem Henka, minął go i od tej pory nie oddał już prowadzenia, aż do samej mety. Na V okr. Henek pozostał w tyle i spadł na trzecie miejsce. W tym okresie para czołowa zdublowała jedyną zawodniczkę Bachowską z Górnika Zabrze. Startowała już kilkakrotnie, m. in. na Ławicy i w Raidzie Sudeckim, a nawet próbowała sił w wyścigach na żużlu w Czeladzi.

Zwycięstwo Jankowskiego jest pięknym sukcesem naszego przemysłu motorowego.

Równie interesująca była kategoria do 250 ccm. Obsada była liczna, bowiem na starcie stanęły 23 maszyny. Lider zmieniał się kilkakrotnie. Bieg poprowadził Koman przed Henkiem Janem — juniorem (obaj na Jawie) i Markowskim (na NSU). Na II okr. wyszedł na czoło Henek, przed Komana i Milewskiego (na NSU). Henek utrzymał pozycję lidera przez cztery okrążenia i na VI ustąpił miejsca Milewskiemu, stale mu jednak zagrażając. Para ta znacznie wyprzedziła pozostałych jeźdźców, z których jedynie Koman nie tracił wiele dystansu. Milewski był liderem do XII okr., kiedy musiał zatrzymać się, aby zmienić świecę. Koman wskutek defektu maszyny spadł na dalsze miejsce na 5 okr. przed metą.

Największe emocje oczekiwały widzów w dwu następnych kategoriach. W klasie maszyn do 350 ccm zebrała się elita naszych wyścigowców z Mielochem na (AJS), Stan. Brunem, Jankowskim i Bębenkiem (wszyscy na Nortonach) na czele. Wiele opowiadano o AJS Mielocha, na której zdobył ostatnio Złoty Kask w Poznaniu. Oczkiwano ogólnie pojedynku Mielocha z Nortonami, niestety, Mieloch nie dojechał do mety. Do XII okr. Mieloch trzymał się na czwartym miejscu i wiadomo już było, że nie poprawi lokaty, ale będzie chciał uratować chociaż 2 cenne punkty do mistrzostw. Daremnie jednak oczekiwaliśmy go w następnym okrążeniu. Mechanik Mielocha — Nagengast był wyraźnie zaniepokojony, kiedy na IX okr. Mieloch wiele stracił, a na zapytanie, co się stało jego pupilowi, że tak słabo jedzie, odpowiedział lakonicznie:

— Raz musi przegrać...

Po przyjeździe do parku, Mieloch tłumaczył się, że maszynie nie odpowiadała mieszanka.

Stan. Brun, mistrz Polski w r. ub., zwycięzca w tej kategorii pojechał brawurowo, a wystartowawszy jako pierwszy nie oddał tego miejsca do mety. Brun już po I okr. znacznie wysunął się do przodu, mając za sobą Bębenka, Jankowskiego i Mielocha. Czwórka czołowa stanowiła klasę dla siebie. W trójce czołowej zaszła tylko jedna zmiana, w kolejności, kiedy na V okr. Jankowski minął Bębenka. Brun tymczasem coraz bardziej oddalał się od rywali. Różnicę 11 sek. na III okr. powiększał stopniowo i na VI okr. miał już 17 sek. przewagi nad Jankowskim, któremu ciągle zagrażał Bębenek. Jankowski miał kłopot z bakiem olejowym, który pękł mu podczas rannego treningu i przeciekał. Na domiar złego odkręciła się mu śrubka w karburatorze i benzyna tryskała na zewnątrz, wobec czego obawiając się, czy starczy mu paliwa do mety... przytrzymywał palcem pechową szparę.

NIE RYZYKO, LECZ TAKTYKA!

Wreszcie największe maszyny - smoki wyścigowe — „pięćsetki". Sensacją był udział pięciu Triumphów Grand Prix pod: Żymirskim, Wikaryjczykiem, Dąbrowskim, Krzysztofem Brunem i Wrocławskim. Nortony obsadzili m. in.: Voellnagel i wicemistrz Polski w r. ub. w tej kategorii — Koprowski. Brak było kontuzjowanego Markowskiego.

Przez pierwsze okrążenie poprowadził Wikaryjczyk przed Koprowskim I, Krzysztofem Brunem i Żymirskim. Na II okr. wysunął się na czoło ostro jadący Koprowski. W następnym okrążeniu Żymirski po pojedynku z Wikaryjczykiem zajął drugą pozycję. Koprowski zwiększył tempo, by oderwać się od Żymirskiego i na VI okr. uzyskał prawie 9 sek. przewagi. W X okr. przewaga ta nieco wzrosła skutkiem tego, że Żymirski miał przykrą przygodę z przyjechaniem psa.

Żymirski brał wszystkie krzywizny bardzo ostrożnie (z uwagi na piasek), w przeciwieństwie do Koprowskiego, który jadąc ostro przyduszał lekko naszynę, trzymając ją na półsprzęgle. Uzyskiwał przez to pożądany efekt „rakiety", tj. szybkiego wyjścia z wirażu, lecz tego rodzaju taktyka zemściła się na dłuższej odległości, bowiem sprzęgło nie wytrzymało i spaliło się. Na XIII okr. Żymirski już bez trudności doszedł Koprowskiego, minął go i wygrał pewnie z przewagą 31 sek. Z bardziej znanych zawodników nie dojechali do mety Krzysztof Brun, któremu pękł bak olejowy (stała tragedia Triumphów) i Dąbrowski wskutek defektu korbowodu.

Najszybsze okrążenie zawodów osiągnął Koprowski 1:37,8. Żymirski uzyskał najwyższą przeciętną zawodów na 15 okrążeń, tj. 86 km/godz.

Charakterystyczne jest, że różnica klasy jeźdźców i maszyn była tak duża, iż np. w klasie do 130 ccm sklasyfikowano czterech zawodników, a kl. do 350 ccm — tylko trzech. Reszta nie zmieściła się w przewidzianych regulaminem 10 procentach czasu od uzyskanego przez zwycięzców.

Z. WEISS

WYNIKI:

KATEGORIA WYŚCIGOWA

Do 130 ccm: 1. Jankowski, Ogn. Byt. (SHL) — 14:14,3; 2. Puzio, Zw. W-wa — (DKW) — 14:34,2; 3. Henek G. Stal. Kat. (DKW) — 14:35; 4. Henek H. Stal. Katowice (DKW) — 15:19,6.

Do 250 ccm: 1. J. Henek Stal Kat. — (Jawa) — 28:31,6; 2. Milewski, Unia Poznań (NSU) — 29:10,3; 3. Wyporek, PKM Ogn. (NSU) — 29:28,3; 4. Kupczyk, Zw. W-wa (Jawa) 29:35,8; 5. Hołubowicz, Kol. Opole (Rudge) — 29:40,3; 6. Szydłowski, Kolejarz, W-wa (Jawa) — 30:54,00.

Do 350 ccm: 1 .S. Brun PKM, Ogn. — (Norton) — 25:20,6; 2. Jankowski, Ogn. Bytom (Norton) — 25:51,7; 3. Bębenek, Zw. Kraków (Norton) — 25:57,0.

Do 500 ccm: 1. Żymirski, Związk. W-wa (Triumph GP) — 25:09,9; 2. Koprowski M., Włók. Kr. (Norton) 25:40,3; 3. Wrocławski Stal, Kat. (Triumph GP) — 26:18,5; 4. Voellnagel, Ogn. PKM (Norton) — 25:27,6.

KATEGORIA SPORTOWA

Do 350 ccm: 1. Kulczyński, Zw. W-wa (Triumph) — 20:02,7; 2. Cichowski PKM, Ogn. (Triumph) — 20:12,9; 3. Balcer Włókniarz Poznań (Matchless) — 21:19,8.

Do 500 ccm: 1. Klassa, Zw. Gdańsk (Triumph) — 19:33; 2. Górski, Kolejarz Zak. (BMW) — 20:05,6; 3. Ignaczak, PKM Ogn. (Triumph) — 20:30,9.



Lekkoatletki na obozie w AWF przed meczem z CSR. W środku trener Wachałowski

Foto E. Franckowiak — API

Dobre wyniki kadry pływackiej w Zakopanem

ZAKOPANE, 25. 6. (Tel. wł.) Dwutygodniowy pobyt pływaków i pływaczek na obozie kondycyjnym pod kierunkiem Wielińskiego i Królika, wydaje owoce. W niedzielę zorganizowano na Jaszczurówce zawody pływackie, które przyniosły szereg dobrych wyników. Największą sensacją zawodów był dobry, najlepszy po wojnie wynik na 100 m dow. kobiet-- Szymańskiej 1:17,3. Drugą niespodziankę sprawiła młoda zawodniczka Spójni Poznań — Przyborowiczówna, która na 400 m dow. osiągnęła 6:21,0 a więc trzeci wynik w Polsce, zwyciężając rekordzistkę Polski Dzikównę 6:35,5 i Kowalską 6:36,4.

Pozostałe wyniki: 100 m klas. Proniewiczówna 1:30,1; 100 m grzb. Fijałkowska 1:33,0; 100 m mot. Cichoński 1:15,2; 100 m dow. Mroczkowski 1:05,0; 200 m klas. Nikodemski 2:55,2; 200 m grzb. Jabłoński 2:45,2; 400 m dow. Gremlowski 5:11,8.

MAJEWSKI — 100 M DOW 1:02,8

18-letni pływak Stali Ostrowiec, Majewski osiągnął na obozie w Zakopanem na 100 m dow. 1:02,8. Wynik ten mierzony był na 2 stoperach przez trenerów Wielińskiego i Królika.

Liga piłki wodnej

CWKS — Stal Ostrowiec 7:5 (4:2). Bramki strzelili: Czuperski 6, Karpiński 1 dla CWKS oraz Ull, Rybkowski, Majewski, Kierysz A. i Suchodolski po jednej dla Stali.

Niedzielne spotkanie waterpolistów CWKS ze Stalą Ostrowiec zakończyło się niespodziewanym, lecz całkowicie zasłużonym zwycięstwem wojskowych. Zespół lidera w meczu tym zupełnie zawiódł. Zdawało by się, że mając w drużynie dwóch dobrych sprinterów: Majewskiego i Rybkowskiego oraz nieźle zaawansowanie technicznie, ostrowiacy zdeklasują przeciwników. Tymczasem na tle dobrze taktycznie grającego CWKS wyszły na jaw braki zespołu hutników.

CWKS — Spójnia Poznań 8:2 (1:2). Bramki strzelili Karpiński i Czuperski po 4 dla CWKS oraz Szubarga i Wojciechowski dla Spójni.

Sobotnie spotkanie CWKS — Spójnia Poznań rozczarowało. Obie drużyny wykazały bardzo słabą formę. Do przerwy poznaniacy trzymali się jeszcze jako tako, nieźle kombinowali w polu i celnie strzelali. Po przerwie obraz gry zmienił się zupełnie.

KRAKÓW, 25.6 (Tel. wł.). Ogniwo — AZS 7:0 (4:0). Gwardia — AZS 7:2 (3:1). Akademikom warszawskim wystarczyło tylko sił fizycznych na 5 minut w pierwszym meczu przeciw Ogniwu. Po tym „spłynęli równo" nie zdobywając na Ogniwie ani jednej bramki, a tracąc 7, których strzelcami byli: Kornecki i Kowalski po 3 oraz Steuer.

W drugim meczu dwie bramki dla pokonanych zdobył: Kieli, dla Gwardii zaś strzelcami byli: Ciężki (3), Juchowski (2), Kuźma (karny) i Kękuś. Oba mecze sędziował płk. Gruda.

KATOWICE, 25.6. (Tel. wł.) Spotkanie waterpolowe Stal Kat. — Stal Gliwice zostało odwołane.

TABELA

1. Stal Ostrowiec	13	22:4	70:17
2. Ogniwo Byt.	11	19:3	57:18
3. Stal Kat.	10	14:6	53:16
4. CWKS W-wa	13	14:10	49:45
5. Ogniwo Kr.	11	11:11	38:26
6. Stal Gl.	11	10:12	24:45
7. Gwardia Kr.	11	6:6	20:17
8. Spójnia Pozn.	11	4:20	18:53
9. AZS W-wa	13	2:24	9:86

AZS Wrocław, który wycofał się z rozgrywek, nie został uwzględniony w tabeli.

Gwardia mistrzem WOZPN

Stołeczna klasa A zakończyła już rozgrywki piłkarskie. Zacięta całoroczna walka i niemniej zacięty finisz, nie pozwalają jeszcze w tej chwili powiedzieć, kto będzie musiał opuścić najwyższą klasę okręgu.

Pozostały jeszcze do rozegrania dwa zaległe spotkania CWKS — Włókniarz Jedwabnik oraz Spójnia Marymont — Związkowiec Jelonki, które nie będą jednak miały większego wpływu na ostateczne ukształtowanie się tabeli mistrzowskiej.

Ostatnia niedziela rozgrywek, a ściśle mówiąc remis Drukarza ze Spójnią sprawiły, że o spadku do B-klasy zadecyduje dopiero trzeci decydujący mecz Związkowiec Drukarz — Kolejarz Piaseczno na neutralnym boisku. Obie te drużyny mają w tej chwili jednakowy stosunek punktów, a regulamin przewiduje, że jeśli jednakową ilość punktów posiadać będą tylko dwa zespoły, decydować ma trzecie spotkanie. Przypuszczać należy, że zwycięzcą w tej rozgrywce będą Kolejarze.

Jak już przed kilkoma dniami podawaliśmy mistrzem A-klasy jest Gwardia, która będzie reprezentowała okręg warszawski w eliminacjach do drugiej ligi. Tytuł wicemistrzowski zdobyli piłkarze CWKS.

A oto ostatnie wyniki:

Ogniwo W-wa — Związkowiec Jelonki 0:2 (0:2). Związkowiec w ciągu pierwszych 15 min. strzelił przez Barańskiego dwie bramki. Rezerwowy bramkarz Ogniwa — Suchecki mógł je obronić. Od tego momentu gospodarze grają do jednej bramki, lecz wyniku nie udało im się już zmienić. Nie bez wpływu była doskonała postawa bramkarza Związkowca — Michalskiego. Sędziował dobrze Gronowski.

CWKS Ib W-wa — Kolejarz Pruszków 4:2 (3:1). W pierwszej części meczu gospodarze mieli znaczną przewagę, po przerwie gra wyrównana. Bramki strzelili Wilczyński, Laskowski, Metelski i samobójcza dla zwycięzców oraz Szymczak i Baganc dla Kolejarza. Wyróżnili się Zieliński i Wilczyński. Sędziował dobrze Aleksandrowicz.

Związkowiec Skra — Gwardia W-wa 3:0 (1:0). Mecz na słabym poziomie. Zdecydowana przewaga Skry. Wszystkie bramki zdobył Tworek (junior). Sędziował dobrze Turczyński.

Związkowiec Drukarz — Spójnia Marymont 5:5 (2:1). Mecz na słabym poziomie. Wszystkie bramki dla Związkowca zdobył Izydorczak.

Oba zespoły wystąpiły w osłabionych składach.

Włókniarz Żyrardowianka — Kolejarz Piaseczno 2:0 (0:0) .Kolejarze mieli słaby start do piłki i grali źle taktycznie. Bramki strzelili Bieganowski i Siedlecki Sędzował Paszkowski.

Włókniarz Milanówek — Kolejarz I b W-wa 4:0 (2:0). Znaczna przewaga włókniarzy. Bramki zdobyli: Orłowski w 9 minucie, Ochman w 40-tej, Pawłowski w 53 oraz Orłowski w 76 min. W przedmeczu wygrał Kolejarz 4:1.

TABELA

1. Gwardia W-wa	22	39: 5	85:26
2. CWKS Ib W-wa	21	32:10	68:40
3. Spójnia Marym.	21	26:16	65:45
4. Włókniarz Żyr.	22	25:19	53:42
5. Ogniwo W-wa	22	24:20	60:39
6. Włókniarz Jedw.	21	24.18	56:55
7. Kol. Pruszków	22	23:21	60:53
8. Związk. Skra	22	19:25	47:51
9. Związk. Druk.	22	17:27	47:64
10. Kol. Piaseczno	22	17:27	41:64
11. Kol. Ib W-wa	22	8:36	31:72
12. Związk. Jel.	21	6:36	31:93

Olejniszyn - K. Tłoczyński w finale mistrzostw Wybrzeża

GDYNIA, 25. 6. (Tel. wł.) W Gdyni odbył się tradycyjny turniej tenisowy o mistrzostwo Wybrzeża w konkurencji ogólnopolskiej. Niespodzianką mistrzostw było wyeliminowanie Tłoczyńskiej przez utalentowaną zawodniczkę poznańskiego AZS, Lamperską 7:5, 6:4.

Wyniki: gra pojedyncza seniorów: półfinały Olejniszyn — Mrokowski 6:2, 6:3, w drugim półfinale K. Tłoczyński przeszedł w. o. wskutek wyjazdu Borowczaka na mecz ligowy do Łodzi. Finał z powodu deszczu został odłożony na dzień następny.

Gra pojedyncza seniorek: półfinały Popławska pokonała Stępkowską 6:0, 6:2, Rudowska — Lamperska 3:6, 6:3, 6:3. Gra pojedyncza juniorek — w finale: Riczkówna pokonała Wilbikównę 6:2, 6:8, 6:2. W grze pojedyńczej juniorów — w półfinale Piotrowski pokonał Sawaszkiewicza 6:2, 6:3, zaś Tomaszewski — Radziwonkę 75:, 4:6, 6:3. W grze podwójnej seniorów półfinał — Olejniszyn, Tłoczyński — Kwiatek, Piotrowski 6:1, 6:0. W drugim półfinale Horain, Mrokowski — wygrali ze Skomorowskim i Kołodziejczakiem 6:1, 6:3. W finale Olejniszyn, Tłoczyński — Horain, Mrokowski 6:2, 6:1, 6:3.

W grze podwójnej juniorów — w półfinale: Piotrowski, Połczyński — Hennig, Lenkiewicz 6:3, 6:0. Radziwonka, Tomaszewski — Sawaszkiewicz, Karski 6:4, 6:3. Gra mieszana juniorów — półfinał Riczkówna, Piotrowski — Uszycka II, Sawaszkiewicz 6:4, 6:2. W drugim półfinale Wilbikówna, Połczyński — Uszycka I. Połomski 6:3, 6:1.

Dalsze gry rozegrane zostaną w poniedziałek.

Pływacy stolicy w dniu „Święta Morza"

Zorganizowane w Warszawie zawody pływackie z okazji „Święta Morza" znacznie stały wyżej pod względem sportowym od poprzednich. Widać, że młodzież trenuje, podciągając swoje wyniki. Miłą niespodzianką był start zawodników Spójni, która do niedawna „nie liczyła" się w stolicy, a obecnie coraz częściej zawodnicy jej znajdują się w czołówce. Kolejarz wraz z AZS również podciąga się w formie. Największe jednak postępy czynią zawodnicy CWKS, którzy ostro następują na pięty mistrzowi Warszawy, drużynie Ogniwa.

W meczu waterpolowym Ogniwo pokonało po raz wtóry Kolejarza Polonię 6:2 (3:0).

A oto kilka lepszych wyników:

100 m klas. „A" — 1. Biliński (Kol.) — 1:28,8; 2. Szczygielski (Kol.) — 1:34,0.

100 m klas. „B" — 1. Breiter (Kol.) — 1:19,9; 2. Śliwiński (Ogn.) — 1:24,8.

100 m grzb. — 1. Ludwikowski (Ogn.)— 1:19,6; 2. Szafrański (CWKS) — 1:24,8.

100 m dow.: — 1. Byszewska (CWKS) — 1:30,2; 2. Prusińska (Spójnia) — 1:39,2.

PORAŻKA MISTRZA POLSKI

ŁÓDŹ, 26.6 (Tel. wł.). W ramach rozgrywek o puchar PZKSS łódzki Związkowiec zwyciężył niespodziewanie Spójnię Łódź 37:30 (23:18). Koszykarze Spójni — mistrz Polski na rok 1950 zlekceważyli młodą drużynę Związkowca i w rezultacie ponieśli porażkę.

LIGA TENISOWA

Spotkanie tenisowe. Spójnia Marymont — Włókniarz Widzew zakończyło się zwycięstwem Spójni 8:7. Po pierwszym dniu Widzew prowadził 5:1.

Przeżuwamy żużel...

Andrzejek Potajałło ma sześć lat i dwa miesiące, oraz „odziedziczony" po ojcu talent do sportu dwukołowego. Od dwóch lat jeździ on już na rowerze, a od dwóch miesięcy jest posiadaczem ślicznego motocykla-liliputa, który z wyjątkiem silnika (Ardie 125 ccm) i opon, został całkowicie skonstruowany przez utalentowanego jeździecko i warsztatowo „starego" Potajałłę. Liliput wyciąga do 60 km/godz., a Andrzejek ma już pokonaną szybkość 45 km/godz. Naturalnie obecnie jeździ tylko pod opieką ojca na pustych odcinkach szos, a w mieście pokazuje się tylko z okazji wyścigów dla propagandy sportu motorowego.

— Najlepiej mi się jeździ na żużlu. Jak będą wyścigi z Czechami, to pokażę jak mi to idzie — mówi Andrzejek. W przyszłym tygodniu tatuś wykończy dla mnie przyczepkę i będę brał na spacer mojego braciszka Marka, który ma 4 lata. Trasa dzisiejszego wyścigu podoba mi się; jak po niej jechałem to nawet nie zamykałem gazu na wirażach — kończy swój pierwszy wywiad niepokonany w swej kategorii mistrz Potajałło — junior.

★

Rodzina Henków odpoczywa na trawie. Biegi w swoich kategoriach mają już za sobą. Herbert (ojciec) jest starym mechanikiem samochodowym, starszy syn Jan poszedł w jego ślady i pracuje w Warsztatach Samochodowych w Mysłowicach. Ginter właśnie w tym miesiącu skończył szkołę powszechną.

— Zwycięstwo w „250" zawdzięczam przede wszystkim ojcu — zwierza się Jan Henek — porobił on bowiem w mojej „Jawie" duże przeróbki i chyba żadna NSU nie da mi rady.

— Ginter nie ma rutyny — wtrąca ojciec — prowadził i myślał, że już dobrze, zlekceważył zakręt, upadł i Jankowski go wziął.

Zresztą sam „Jankiel" przyznaje, że tylko upadek Gintera pozwolił mu zająć pierwsze miejsce.

— Przyznam się — ciągnie dalej Herbert — że wolałbym sto razy bardziej „pogrzebać się" przy SHL— bo to i nasze i pomysły, które wpadną do głowy mogą się przydać przy produkcji, ale od 3 lat prócz obietnic nic nie mam. Podobno dostaniemy teraz „Nortona" 350, posadziłbym na nim Janka, sam przeszedł na „Jawę", a tylko Gintera zostawił w „setkach".

★

Staś Brun wraca po zwycięstwie do parku, gasi silnik i zdejmując hełm, mówi: „Psiakrew! Nic mi nie szedł mój Norton — to żadna przyjemność jazdy, miałem tylko 6.200 obrotów, a rok temu w Poznaniu dostawałem 6.800 obrotów".

— Mnie też szedł źle, bo odkręciła mi się śrubka, spod której tryskała później benzyna, a i bak olejowy ciekł cały czas — wtóruje płaczliwie Jankowski.

— Staś jeździ naprawdę coraz lepiej na swym Nortonie, no ale on już musi zawsze ponarzekać — rzuca stojący obok Dąbrowski.

★

— Co się stało, panie Jerzy — pytano Mielocha w czasie wizyty w ambulansie podczas bandażowania startej do krwi ręki.

— Moja Ajska powinna iść na czystej benzynie, a ja dolałem tej mieszanki co dawali, no i naturalnie nie bardzo chciała ciągnąć. A upadek to moja wina... za mało rano zamiotłem, piasek na wirażu mnie położył. Prawdę mówiąc, to w ogóle nie wiem czy to był raid czy moto-cross, czy wyścig uliczny. Odcinek Bednarska — Dobra — Karowa skandaliczny.

(KWZ)